CZWARTEK-ŚRODA
15-21|05|2025

GAZETA OLSZTYŃSKA TYGODNIK

WARMII I MAZUR

ISSN 2956-2759

cena 5,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NR 20 | NAKŁAD POWYŻEJ 9 000 EGZ.

PIERWSZE WNIOSKI W PROKURATURZE \2

SAMI POWALCZĄ Z KOPCIUCHAMI \3

POTRZEBUJĄ WSPARCIA, BY JECHAĆ DALEJ \6

ZOBACZCIE TO, CO WIDZIAŁA IGA ŚWIĄTEK \9

Fot. Zbigniew Woźniak

Fot. materiały własne

MIESZKAŃCY DOPIĘLI SWEGO

SPORT

ALBO WARMIA, ALBO JEZIORAK! \13

PRZEZ LAS I PO MIĘKKIM SZUTRZE \14

USTKA BYŁA ZIMNA I WIETRZNA \16

PROMOCJA

125opbp-f-M

eprasa.pl 206cd23686

PIERWSZE WNIOSKI W PROKURATURZE

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Robert Zakrzewski poinformował, że złożył w prokuraturze pierwsze wnioski dotyczące publikacji w internecie zdjęć arkuszy maturalnych. Jak zaznaczył, dotyczą one m.in. egzaminu z języka polskiego i matematyki. — Sukcesywnie będę składał kolejne — przekazał.

Jak poinformował dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Robert Zakrzewski, dotyczą one publikacji zdjęć na platformie z egzaminu maturalnego z języka polskiego, matematyki i języka angielskiego na poziomie podstawowym i egzaminu z biologii na poziomie rozszerzonym.

CKE co roku przypomina, że wniesienie na salę egzaminacyjną jakiegokolwiek urządzenia telekomunikacyjnego lub korzystanie z takiego urządzenia na sali egzaminacyjnej skutkuje unieważnieniem egzaminu maturalnego z danego przedmiotu. Unieważnienie zdającemu egzamin z obowiązkowego przedmiotu lub jedynego przedmiotu dodatkowego oznacza niezdanie egzaminu i brak możliwości przystąpienia do egzaminu w poprawkowej sesji przez tego zdającego.

Podczas egzaminów maturalnych na platformie X publikowano zdjęcia arkuszy. Zakrzewski mówił wówczas, że CKE analizuje sprawę tych publikacji. 5 i 6 maja CKE opublikowała komunikaty dotyczące upublicznienia zdjęć fragmentów arkuszy egzaminacyjnych z polskiego i matematyki. Oświadczyła, że żadne informacje dotyczące zadań egzaminacyjnych nie zostały ujawnione przed godziną rozpoczęcia egzaminu, tj. przed godziną 9.

Fot. PAP

Podała, że pierwsze zdjęcia kolejnych stron arkusza zostały opublikowane na jednym z serwisów społecznościowych po rozpoczęciu egzaminów.

„Maturzysta może przekazać informację o treści zadań egzaminacyjnych po wyjściu z sali egzaminacyjnej po zakończeniu egzaminu, jednak wykonywanie zdjęć arkusza podczas egzaminu na sali stanowi złamanie przepisów prawa określonych w ustawie o systemie oświaty" — wyjaśniła CKE.

W ubiegłym roku unieważnione zostały 202 egzaminy maturalne, w tym 53 za wniesienie telefonu na egzamin lub korzystanie z niego w tym czasie. Osoba, której unieważniono egzamin, może do niego przystąpić dopiero za rok.

PAP

ZMARŁ BISKUP JANUSZ JAGUCKI

W wieku 78 lat zmarł emerytowany biskup ewangelicko-augsburski Janusz Jagucki — poinformował biskup diecezji mazurskiej Paweł Hause. Biskup Jagucki był wieloletnim duszpasterzem diecezji mazurskiej i proboszczem parafii w Giżycku.

— Pozostanie w naszej pamięci jako oddany pasterz, zaangażowany w życie parafii, diecezji i całego Kościoła — podkreślił biskup ewangelicki diecezji mazurskiej Paweł Hause.

Biskup Janusz Jagucki urodził się 14 lutego 1947 roku w Sorkwitach. Był wieloletnim duszpasterzem diecezji mazurskiej, a w latach 1976-2000 proboszczem parafii w Giżycku. Pełnił też posługę w Rynie, Suwałkach i Białymstoku. W latach 2001-2010 pełnił urząd biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP oraz wiceprezesa Polskiej Rady Ekumenicznej.

Fot. Wikipedia

Był inicjatorem nabożeństw w języku niemieckim dla turystów i gości z zagranicy. Nawiązał współpracę z filharmonią w Olsztynie, która zaowocowała koncertami muzyki kameralnej i organowej w kościele ewangelickim w Giżycku. W dziele ekumenicznym ufundował stację drogi krzyżowej do krzyża św. Brunona w Giżycku. — Był postacią znaczącą na Mazurach; wyrazisty, uśmiechnięty i aktywny. Opowiadał turystom i gościom o kościele ewangelickim w Polsce i na Mazurach — powiedział biskup Paweł Hause.

Jak dodał, „biskup Jagucki w okresie rozliczeń został wskazany jako ten, który współpracował z SB, czemu duchowny do końca zaprzeczał". — Historia oceni ten wątek; nie powinniśmy nikogo krzywdzić poprzez nie do końca sprawdzone informacje. Swoją relację biskup Jagucki zawarł w książce „Biskup, biskupina i bezpieka" — stwierdził biskup Hause.

Biskup Jagucki był także członkiem synodu, wizytatorem lekcji religii oraz koordynatorem współpracy z zakonem joannitów w diecezji mazurskiej. Na urząd biskupa został konsekrowany w święto Epifanii (Objawienia Pańskiego) — 6 stycznia 2001 roku w kościele św. Trójcy w Warszawie. Urząd swój pełnił do 6 stycznia 2010 roku, wprowadzając wówczas nań swojego następcę, biskupa Jerzego Samca.

PAP

O CO NAJCZĘŚCIEJ PYTALIŚMY GOOGLE W OSTATNIM MIESIĄCU KAMPANII?

Karol Nawrocki był najczęściej wyszukiwanym kandydatem w Google w ostatnim miesiącu kampanii wyborczej — wynika z raportu Google Trends. Analiza najczęściej zadawanych pytań przez Polaków na temat kampanii w okresie od 14 kwietnia do 14 maja ujawnia, że duże zainteresowanie budziła też aborcja.

Analiza wykazała nie tylko dominację konkretnych kandydatów i partii politycznych, ale także istotne tematy społeczne oraz rosnące zainteresowanie organizacyjnymi aspektami głosowania.

Na czołowej pozycji w wyszukiwaniach znajduje się Karol Nawrocki, który uzyskał 16,9 proc. udziału w zapytaniach. Na drugim miejscu plasuje się Rafał Trzaskowski (15,2 proc.), a trzecią pozycję zajmuje Sławomir Mentzen (12,7 proc.). Kolejne miejsca zajmują: Grzegorz Braun (12,5 proc.), Joanna Senyszyn (8,2 proc.), Krzysztof Stanowski (8,1 proc.) oraz Adrian Zandberg (6,4 proc.).

W ostatnim miesiącu kampanii wyborczej Polacy wykazywali szczególne zainteresowanie tematem aborcji, który odnotował 102-procentowy wzrost zainteresowania w porównaniu do poprzedniego miesiąca.

Na drugim miejscu wśród tematów wyszukiwanych przez Polaków znalazły się pytania dotyczące konstytucji (wzrost o 70 proc. w porównaniu do poprzedniego miesiąca) oraz ekstremizmu (wzrost o 66 proc.). Inne ważne tematy to antysemityzm (wzrost o 59 proc.), prawa osób LGBTQ (wzrost o 21 proc.) oraz dezinformacja (wzrost o 21 proc.). Poza kwestiami światopoglądowymi, Polacy w ostatnim miesiącu często pytali wyszukiwarkę Google o to, jak głosować. Pojawiały się zapytania takie jak: „do kiedy można zmienić miejsce głosowania?", „jak zmienić miejsce głosowania?", „jak głosować za granicą?". Pojawiły się także pytania związane z drugą turą wyborów oraz głosowaniem online.

PAP/RED.

KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

płk. Krzysztofa Malankiewicza

Zastępcy Dowódcy 1 Mazurskiej Brygady Artylerii w Węgorzewie.

Rodzinie i Bliskim

składam szczere wyrazy współczucia.

Wojewoda Warmińsko-Mazurski
Radosław Król

60025opb1-a-M

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b, 10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak, Igor Hrywna, Andrzej Mielnicki, Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7b
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 206cd23686

SAMI POWALCZĄ Z KOPCIUCHAMI

Program Czyste Powietrze, w ramach którego dofinansowywana jest m.in. wymiana kopciuchów, cieszy się dużym zainteresowaniem w całej Polsce. W przypadku Warmii i Mazur nadzoruje go Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie. Wsparcie można otrzymać m.in. na wymianę starego pieca na nowe, efektywne i ekologiczne źródło ciepła, modernizację lub wykonanie nowoczesnej instalacji grzewczej, ocieplenie budynku oraz wymianę okien i drzwi. Najwyższy i podwyższony poziom z prefinansowaniem można uzyskać tylko przy wsparciu operatora programu Czyste Powietrze. W przypadku podwyższonego poziomu bez prefinansowania można wybrać, czy chce się skorzystać z pomocy operatora.

Sprawą zajął się radny Piotr Grzymowicz. „W związku z uruchomionym i prowadzonym od 7 marca do 30 czerwca 2025 r. naborem do wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej na pełnienie zadań operatorów w programie Czyste Powietrze zwracam się z zapytaniem, czy gmina Olsztyn do niego przystąpi" — czytamy w interpelacji złożonej w ratuszu.

Radny Grzymowicz przypomina, że w województwie warmińsko-mazurskim rolę operatora pełni już 20 gmin, m.in. Elbląg, Bartoszyce, Iława, Kętrzyn, Nidzica, Ostróda, Działdowo i Mrągowo. — W gminie Olsztyn do tej pory w wydziale inwestycji działa punkt konsultacyjno-informacyjny, który nie pełni roli operatora, natomiast posiada kompetentną, przygotowaną kadrę, która mogłaby, pełniąc tę rolę, usprawnić proces związany z wymianą starych źródeł ciepła na nowoczesne, ekologiczne i przyspieszyć termomodernizację budynków — podkreśla radny Grzymowicz i dodaje: — Dostęp do programu mieszkańców Olsztyna byłby szybszy i sprawniejszy przy formule operatorstwa prowadzonego przez nasz samorząd, a jednocześnie nasi pracownicy dodatkowo byliby wynagradzani (1700 zł za każdy wdrożony i zrealizowany projekt).

Fot. Zbigniew Woźniak

Czy mieszkańcy Olsztyna mogą liczyć na pomoc miasta? — Zdecydowaliśmy o niezgłaszaniu gminy do pełnienia funkcji operatora w tym programie. Jednak to nie pozbawia mieszkańców Olsztyna wsparcia. W momencie uruchomienia naboru wniosków w programie Czyste Powietrze rolę operatora przejmie Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie, który znajduje się niedaleko ratusza (ul. św. Barbary 9) — odpowiada Patryk Pulikowski, rzecznik ratusza.

Dodaje, że niezależnie od programu operatorów ratusz prowadzi punkt konsultacyjno-informacyjny, w którym udzielane są informacje o programie Czyste Powietrze, a także o innych możliwościach uzyskania wsparcia na wymianę źródła ciepła czy termomodernizację budynku. — W przypadku gdy do punktu zgłoszą się zainteresowani programem Czyste Powietrze, zostaną pokierowani do siedziby Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a także zostaną szczegółowo poinformowani o programie i wymaganych dokumentach — informuje Pulikowski.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

W programie Czyste Powietrze można uzyskać dofinansowanie na trzech poziomach:

- podstawowy — do 40 proc. dofinansowania przy progu dochodu 135 tys. zł rocznie;
- podwyższony — do 70 proc. dofinansowania przy progu dochodów 2250 zł na osobę w gospodarstwie wieloosobowym, 3150 zł w gospodarstwie jednoosobowym; roczny przychód z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej — maksymalnie 40-krotność kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę;
- najwyższy — do 100 proc. dofinansowania, próg dochodu: 1300 zł na osobę w gospodarstwie wieloosobowym, 1800 zł w gospodarstwie jednoosobowym lub otrzymywanie zasiłków (stały, okresowy, rodzinny, specjalny opiekuńczy); roczny przychód z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej — maksymalnie 12-krotność kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę. Zapotrzebowanie na energię użytkową do ogrzewania w budynku powyżej 140 kWh na m kw. na rok.

PIERWSZE PLONY Z EKSPERYMENTALNEGO KONTENERA

Bank Żywności chwali się pierwszą uprawą uzyskaną w eksperymentalnym kontenerze ściągniętym z Korei. To soczysta sałata.

Eksperymentalny kontener znajduje się w magazynie Banku Żywności w Wadągu. Za jego dostawę odpowiadała koreańska firma, która specjalizuje się w uprawie roślin w systemie hydroponicznym. Polega to na tym, że korzenie roślin są zanurzone w wodzie wzbogaconej składnikami odżywczymi lub umieszczone w specjalnych substratach, np. wełnie mineralnej lub keramzycie, które pomagają utrzymać wilgoć oraz umożliwiają dostęp powietrza i transport składników odżywczych. Ogromną zaletą tego systemu jest oszczędność wody, która krąży w obiegu zamkniętym. Dodatkowo uprawa w systemie hydroponicznym jest możliwa przez cały rok

Kontener został uruchomiony na początku marca 2025 roku. Bank Żywności w Olsztynie zainteresował się ofertą koreańskiej firmy z kilku powodów. Warzywa uprawiane w kontenerze będą wykorzystywane w codziennej działalności gospodarczej Banku. Trafią m.in. do restauracji prowadzonej przez Kuźnię Społeczną czy do spółdzielni socjalnej Smaki. Dziś Bank Żywności chwali się pierwszą uprawą.

– Będziemy zbierać pierwszy plon z naszej uprawy w systemie hydroponicznym. Będzie to sałata. Łącznie udało nam się pozyskać 800 sztuk – mówi Adrian Piotrowicz z Banku Żywności. – Otrzymaliśmy ją w pakiecie wraz z kontenerem.

Prowadzona uprawa była zdalnie nadzorowana z Korei. – Część zbiorów przekażemy na miejscu przedstawicielowi Środowiskowego Domu Pomocy Społecznej „Dworek" z Olsztyna, jednej z 240 organizacji, które współpracują z Bankiem – zapowiada Piotrowicz.

Bank Żywności w Olsztynie jest członkiem międzynarodowej sieci EIT Food oraz współpracuje z Instytutem Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności Polskiej Akademii Nauk. W kontenerze zamierza realizować również projekty badawcze, które mają pokazać, jak tak naprawdę wygląda produkcja żywności w nienaturalnych warunkach.

GS

eprasa.pl 206cd23686

MIESZKAŃCY DOPIĘLI SWEGO

Jest nowa propozycja organizacji ruchu na ul. Puszkina. Zgodnie z nią ma wrócić ruch dwukierunkowy.

Nie możemy wrócić do identycznej organizacji ruchu, jaka była przed zmianami — przypomina miejski inżynier ruchu Jakub Kwiatkowski. — Tamte rozwiązania nie były zgodne z przepisami. Jednak mamy wypracowane nowe rozwiązanie.

Ustalone właśnie rozwiązanie zakłada przywrócenie na całym odcinku ul. Puszkina (od ul. Puszkina do ul. Małeckiego) ruchu dwukierunkowego. Jednak aby zachować zgodne z przepisami szerokości jezdni, niezbędne będzie zredukowanie części miejsc postojowych. Poza tym w pobliżu szkoły zostanie wyznaczona strefa kiss & ride obowiązująca w określonych godzinach oraz pojawią się strefy większej widoczności w okolicach przejść dla pieszych i skrzyżowań.

Wypracowana przy udziale przedstawicieli mieszkańców oraz miejskich radnych koncepcja zostanie jeszcze przedstawiona Radzie Osiedla Zatorza. Jeśli uzyska jej pozytywną opinię, stanie się obowiązującą organizacją ruchu.

Na ul. Puszkina przez lata obowiązywała organizacja ruchu, zgodnie z którą samochody mogły poruszać się w obu kierunkach. Drogowcy postanowili to zmienić i wprowadzili ruch jednokierunkowy. Chodzi o fragment ul. Puszkina do skrzyżowania z ul. Małeckiego. Organizacja ruchu w ciągu ul. Puszkina, na tym odcinku, została zmieniona na początku października ubiegłego roku. To wywołało niezadowolenie grupy mieszkańców. W tej sprawie interweniowali w ratuszu. Skierowali pismo do prezydenta Olsztyna.

„Mieszkańcy budynków znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 13 oraz Przedszkola Miejskiego nr 19 (obie placówki znajdują się przy ul. Puszkina) zwracają się (...) z petycją mającą na

celu zgłoszenie problemu, a w konsekwencji przywrócenie dotychczasowego dwukierunkowego ruchu na odcinku drogi przy ul. Puszkina" — czytamy w piśmie.

Ich zdaniem wprowadzenie możliwości jazdy tylko w jednym kierunku „sparaliżowało ruch w okolicy szkoły i przedszkola w godzinach porannych i popołudniowych".

Ratusz nie chciał się ugiąć. Przygotował za to dwie nowe propozycje. Oba przedstawione warianty zakładały utrzymanie ruchu jednokierunkowego na wysokości Szkoły Podstawowej nr 13. Na pozostałych fragmentach ulicy miał zostać przywrócony ruch dwukierunkowy. Zainteresowani mieszkańcy odnieśli się do sprawy. — Propozycje przedstawione przez ratuszowych urzędników niewiele zmieniają. Część jadących od strony ul. Jagiellońskiej, chcąc dotrzeć do swoich bloków, muszą nadrabiać prawie kilometr drogi, by wjechać w al. Wojska Polskiego i dalej w ul. Rataja. To nie ma sensu — mówi Krzysztof Bachmura, reprezentujący lokatorów bloków przy ul. Puszkina.

Wielokrotnie w tej sprawie interweniowała w ratuszu radna PiS Edyta Markowicz. — Sytuacja na ul. Puszkina, na omawianym odcinku, szczególnie w godzinach porannych (7-8) i popołudniowych (15-16) jest tragiczna. Kierowcy się spieszą, jadą z prędkością przekraczającą tę wskazaną na znaku drogowym, często nie zatrzymują się przed pasami mimo oczekującego dziecka — twierdzi radna Markowicz i dodaje: — Wprowadzone zmiany pogorszyły wręcz dotychczasową sytuację mieszkańców osiedla. Nie wpłynęły na ich bezpieczeństwo, a już szczególnie najmłodszych. Olbrzymia liczba znaków powoduje chaos.

Jak radna PiS odbiera dziś ruch ratusza? — Niestety, coś stracimy, ale uważam, że to bardzo dobra propozycja. Na pewno ma na celu zachowanie bezpieczeństwa — mówi radna Markowicz i dodaje: — Uzyskaliśmy to dzięki integracji mieszkańców, aktywności ich przedstawicieli. To rozwiązanie wychodzące im naprzeciw.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

WĘZŁY NA S5 DLA IŁAWY ZE WSPARCIEM MINISTERSTWA INFRASTRUKTURY

Dawid Kopaczewski, burmistrz Iławy, wywalczył opóźnienie decyzji o przebiegu drogi S5 – to szansa na dodatkowe węzły komunikacyjne dla miasta.

Dobre wieści dla Iławy – miasto może liczyć na dodatkowy czas w sprawie drogi S5, a co za tym idzie – możliwość ubiegania się o drugi węzeł. Burmistrz Dawid Kopaczewski, wspierany przez posła Zbigniewa Ziejewskiego, spotkał się z przedstawicielami Ministerstwa Infrastruktury, by przekonać decydentów do zmiany zaplanowanego wariantu trasy. Spotkanie z ministrem Stanisławem Bukowcem oraz Pawłem Woźniakiem, dyrektorem GDDKiA, przyniosło obiecujące rezultaty.

Nowe węzły na S5: Iława walczy o rozwój

Podczas spotkania poruszono kluczowy temat dla miasta – budowę drogi ekspresowej S5, która jest jednym z najważniejszych projektów infrastrukturalnych w regionie. Iława, będąca największym miastem między Ostródą a Grudziądzem, oraz istotnym ośrodkiem turystycznym i przemysłowym, od lat zabiega o dwa dobrze ulokowane węzły. Obecny wariant W4, który zakłada tylko jeden węzeł, jest dla miasta niekorzystny i nie odzwierciedla jego roli w całym systemie komunikacyjnym.

Dialog z Ministerstwem: Argumenty o drugi węzeł spotkały się z uwagą

Dawid Kopaczewski podczas rozmów z ministrem Bukowcem i dyrektorem Woźniakiem podkreślił również wagę kolizyjnych przejazdów kolejowych na ul. Wyszyńskiego i w stronę Kisielic, które mają kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa komunikacyjnego

fot. FB Dawida Kopaczewskiego

miasta. Mieszkańcy Biskupca, którzy również wzięli udział w spotkaniu, zwrócili uwagę na negatywne skutki obecnego przebiegu drogi, który przecina ich gminę.

Na szczęście, przedstawiciele ministerstwa wykazali zrozumienie i zapewnili, że komisja zajmująca się zatwierdzeniem wariantu W4, która miała się zebrać 26 maja, opóźni swoje decyzje, by móc uwzględnić dodatkowe argumenty i propozycje, w tym postulat budowy drugiego węzła.

Optymizm na przyszłość – czas na dalsze rozmowy

Dzięki tej decyzji Iława zyskuje cenny czas na dalsze negocjacje i szukanie kolejnych rozwiązań w tej sprawie. Burmistrz Kopaczewski wyraził swoje zadowolenie z decyzji ministra Bukowca i podziękował posłowi Zbigniewowi Ziejewskiemu za umówienie spotkania. Zyskał tym samym szansę na realizację kluczowych inwestycji, które pozytywnie wpłyną na rozwój miasta oraz jego mieszkańców.

— Cieszę się, że udało się uzyskać czas na dalsze rozmowy. To bardzo ważny krok, który daje nam nadzieję na przyszłość Iławy – podsumował burmistrz Dawid Kopaczewski.

AL

eprasa.pl 206cd23686

NOCNA PROHIBICJA PO ŚMIERCI 20-LATKA

Od środy mieszkańcy mazurskiego Pisza mogą wypowiedzieć się, czy chcą ograniczenia nocnej sprzedaży alkoholu. Władze miasta rozpoczęły konsultacje społeczne w tej sprawie po brutalnym pobiciu 20-latka w parku przez grupę młodych mężczyzn.

W ostatnią niedzielę policja przekazała, że zmarł 20-latek brutalnie pobity pod koniec kwietnia w Piszu przez grupę młodych mężczyzn. Poszkodowany przez ponad dwa tygodnie przebywał w stanie krytycznym w szpitalu.

Do zdarzenia doszło w parku nad rzeka Pisą, gdzie od pewnego czasu gromadzi się młodzież i już wcześniej wzywano funkcjonariuszy do interwencji z powodu m.in. zakłócania ciszy nocnej.

Konsultacje są niezbędne

Władze miejskie wydały komunikat, że „w związku z brutalnym pobiciem młodego mieszkańca Pisza oraz atakami agresji i przemocy powodowanych przez używki" ruszają konsultacje społeczne w sprawie ograniczenia nocnej sprzedaży napojów alkoholowych w sklepach i na stacjach benzynowych na terenie gminy. Mieszkańcy mogą wypowiedzieć się w tej sprawie od 14 do 28 maja.

Burmistrz Pisza Dariusz Kiński powiedział, że przeprowadzenie takich konsultacji jest niezbędne, żeby nad propozycją tzw. nocnej prohibicji mogła głosować rada miejska. Dodał, że miejscowa policja już wcześniej sygnalizowała problem z narastającymi wśród młodzieży uzależnieniami, agresją i przemocą, a tragiczne zdarzenie w parku zintensyfikowało działania.

Wyjaśnił, że w wieczorem i w nocy w parku nad rzeką zbiera się wielu młodych ludzi, którzy „powodują różne zachowania agresywne". W pobliżu jest otwarty sklep z alkoholem. — W tej okolicy jest po prostu niebezpiecznie — przyznał.

Według burmistrza przedstawiciele policji i specjaliści z miejskich instytucji - m.in. ośrodka profilaktyki i terapii - uważają, że ograniczenie nocnej sprzedaży alkoholu spowoduje, że skala problemu może się zmniejszyć.

Fot. KPP w Piszu

Dotychczas zatrzymano osiem osób w wieku od 16 do 19 lat

Kiński przekazał również, że policja „w miarę swoich możliwości" zwiększyła patrole w tej okolicy, ale zaznaczył, że piska komenda ma problem z niedoborem policjantów. — Niestety, na Warmii i Mazurach wiele komend powiatowych to zgłasza. U nas też jest za mało policjantów, żeby wypełnić wszystkie dyżury i zwiększyć ilość patroli — powiedział.

Dodał, że lokalny samorząd zwrócił się już do komendy wojewódzkiej policji o skierowanie na czasowe dyżury do Pisza funkcjonariuszy prewencji z większych miast, zwłaszcza latem.

NIKT NIE ZADZWONIŁ PO POMOC

W ocenie burmistrza, problemem jest również brak właściwego reagowania przez młodzież na takie zdarzenia, jak niedawne pobicie w parku. Jak zauważył, żaden z obecnych na miejscu młodych ludzi nie zadzwonił po pomoc.

W sprawie tragicznego zdarzenia w Piszu toczy się śledztwo pod nadzorem prokuratury. Policja podała, że dotychczas zatrzymano osiem osób w wieku od 16 do 19 lat. Dwóch najmłodszych zostało objętych nadzorem kuratora. Pozostałym przedstawiono zarzuty; pięciu tymczasowo aresztowano, a jedna osoba - decyzją sądu - została zwolniona.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniek Brodowski poinformował, że śledczy czekają na wyniki sekcji zwłok 20-latka.

— Jeżeli opinia biegłego potwierdzi bezpośredni związek pomiędzy zadaniem pokrzywdzonemu określonych obrażeń a jego zgonem, możliwa jest zmiana kwalifikacji prawnej czynu na pobicie ze skutkiem śmiertelnym. Za takie przestępstwo grozi nawet 15 lat pozbawienia wolności — powiedział.

Prokurator przypomniał, że przebieg zdarzenia jest znany dzięki nagraniu z monitoringu. Napastnicy bili i kopali 20-latka po całym ciele; wszystko trwało kilkanaście sekund. — Wyjaśnienia podejrzanych nie pozwoliły jak dotąd ustalić, co było bezpośrednim motywem tego zajścia — dodał.

PAP

WSPÓŁPRACA, WIEDZA I GOTOWOŚĆ. RUSZYŁ CYKL ĆWICZEŃ OBRONNYCH

W siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie rozpoczął się cykl specjalistycznych ćwiczeń obronnych, realizowanych w formie gier decyzyjnych.

Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego organizuje w maju trzy szkolenia, których celem jest doskonalenie procedur oraz rozwijanie kompetencji przedstawicieli administracji publicznej w zakresie zarządzania kryzysowego i ochrony ludności.

Pierwszym z przedsięwzięć była gra decyzyjna „Włodarz 25", która odbyła się 12-13 maja 2025 roku z udziałem starostów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miast — łącznie 70 osób. Uczestnicy analizowali hipotetyczne scenariusze zagrożeń i wspólnie podejmowali decyzje, które w realnych sytuacjach mogą zadecydować o bezpieczeństwie mieszkańców regionu. Poniedziałkowe, inauguracyjne szkolenie oficjalnie otworzył wojewoda Radosław Król.

Fot. Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki

— Bezpieczeństwo nie bierze się z procedur na papierze, tylko z ludzi, którzy potrafią działać razem w sytuacjach trudnych i nieprzewidywalnych. Dlatego takie ćwiczenia są nie tylko potrzebne, ale wręcz konieczne — zaznaczył wojewoda, otwierając wydarzenie.

W kolejnych tygodniach zaplanowano:

20-21 maja — „Start 25" — ćwiczenie przeznaczone dla nowych pracowników jednostek samorządu terytorialnego oraz osób zajmujących się sprawami obronnymi w urzędzie (68 uczestników),

27-28 maja — druga tura „Włodarza 25" z udziałem marszałka województwa, starostów, wójtów, burmistrzów i prezydentów (70 uczestników).

Szkolenia prowadzone są przez ekspertów WBiZK i obejmują kluczowe zagadnienia z powszechnego bezpieczeństwa, zarządzania kryzysowego i obrony cywilnej. To praktyczny trening odpowiedzialności i koordynacji działań — elementów niezbędnych do skutecznego reagowania w nadzwyczajnych sytuacjach.

ŹRÓDŁO: WMUW

UCZESTNICY ANALIZOWALI HIPOTETYCZNE SCENARIUSZE ZAGROŻEŃ I WSPÓLNIE PODEJMOWALI DECYZJE, KTÓRE W REALNYCH SYTUACJACH MOGĄ ZADECYDOWAĆ O BEZPIECZEŃSTWIE MIESZKAŃCÓW REGIONU.

eprasa.pl 206cd23686

POTRZEBUJĄ WSPARCIA, BY JECHAĆ DALEJ

Olsztyński Konwój Humanitarny od lat dostarcza pomoc na ukraiński front, niosąc wsparcie tam, gdzie toczy się wojna. Teraz jego wolontariusze potrzebują pomocy — trwa zbiórka na remont terenowego auta, które ma służyć w kolejnych misjach. Każda wpłata przybliża ich do celu.

Olsztyński Konwój Humanitarny (OKH), założony przez pastora Adama Giskę, skupia osoby różnych wyznań i profesji. Od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę konwój przejechał setki tysięcy kilometrów, dostarczając pomoc humanitarną tam, gdzie jest najbardziej potrzebna — bezpośrednio na linię frontu.

KAPELANI Z CERTYFIKATEM

Wśród wolontariuszy szczególne miejsce zajmują Robin Szwec i Rosslyn Stevenson-Szwec — jedyne osoby z Polski posiadające certyfikat kapelanów wojskowych służących w ukraińskiej armii. Trzy lata temu ich serca związały się z losem ukraińskich żołnierzy. Dziś jako artystyczne i głęboko wierzące osoby łączą praktyczne działania z duchowym wsparciem — służą pomocą nie tylko materialną, ale i emocjonalną oraz religijną, towarzysząc walczącym w najtrudniejszych chwilach.

To między innymi dzięki nim poszkodowani przez wojnę Ukraińcy w kwietniu mogli po raz kolejny cieszyć się z pomocy dostarczonej przez Olsztyński Konwój Humanitarny, który wytrwale i z empatią pomaga ukraińskim cywilom, wojsku i duchownym.

To był 22 konwój, który wolontariusze OKH zorganizowali dzięki wielkiemu wsparciu sponsorów: fundacji, instytucji i organizacji charytatywnych oraz indywidualnych darczyńców. Tym razem pomoc trafiła do Lwowa, Kijowa, Boryspola, Charkowa, Dnipra i Odessy. Trzy dostawcze busy z przyczepą, załadowane po same brzegi, zawiozły generatory, panele słoneczne, kuchenki z kartuszami, stazy, środki medyczne i apteczki taktyczne, długoterminową żywność, konserwy, batony i napoje energetyczne, środki chemiczno-kosmetyczne oraz inne niezbędne w czasie trwania wojny rzeczy i produkty.

Team OKH przekazał pomoc tym, którzy najbardziej jej potrzebują. Wolontariusze spotkali się z ludźmi poszkodowanymi przez wojnę, z przyjaciółmi, duszpasterzami i kapelanami i jak zawsze z miłością, dobrym słowem i modlitwą dali nadzieję na zwycięstwo, na lepsze jutro. Bo ich wspólna misja niesienia pomocy obejmuje również to, co najważniejsze i kluczowe — duchowe wsparcie.

TA WOJNA NISZCZY I ODBIERA GODNOŚĆ

— Naród ukraiński nadal walczy, przelewając krew za wolność swojej ojczyzny. Żołnierze, cywile, dzieci, starcy — to bohaterowie XXI wieku, którzy, wszyscy razem i każdy z osobna, nie ukrywają swojej wdzięczności dla Polski i Polaków, niosących pomoc w tym trudnym okresie wojny — mówi Rosslyn Stevenson-Szwec.

Członkowie Olsztyńskiego Konwoju Humanitarnego nie ustają w pomocy Ukrainie. Docierają w bardzo trudne miejsca, tam, gdzie są największe potrzeby humanitarne i duchowe. W swojej wojennej wędrówce przeżyli niejedną chwilę grozy. Wiedzą, co to alarmy, naloty, ostrzały, miny, drony. Wiedzą, co to śmierć i rany. Jednak to ich nie zraża, bo dla nich życie ludzkie jest świętością i ma niezbywalną godność na wszystkich etapach.

Fot. prywatne archiwum

— Straszna, krwawa wojna tę godność niszczy i odbiera, ale wolontariusze OKH mają wiarę i nadzieję, że wykonując swoje misje pomocowe, sprawią, iż uda się im choć w małym stopniu ją przywrócić — dodaje kapelanka.

Warto zaznaczyć, że Olsztyński Konwój Humanitarny nie dysponuje swoimi pojazdami. W czasie swoich misji zdany jest w 100 procentach na przychylność sponsorów, którzy użyczają im dostawczych busów. Dlatego kiedy pół roku temu konwój otrzymał od darczyńcy pick-upa, terenowe mitsubishi L200, było to dla nich darem z nieba. Jednak pojazd wymaga sporych nakładów finansowych, żeby przystosować go w pełni do służby w Ukrainie. Z racji tego, że auto poruszać się będzie w okolicy frontu, musi być wyposażone także w system zagłuszający drony (REB) i kuloodporne szyby oraz pokryty kamuflującą farbą na podczerwień.

W związku z tym została założona zrzutka, dzięki czemu cały czas można wpłacać pieniądze, aby pojazd mógł wziąć udział już w najbliższej misji pomocowej.

„Kochani, otwórzcie swoje wielkie, współczujące serca, okażcie wsparcie tym, którzy naprawdę go potrzebują, i dziękujcie za to, co macie, bo to, co dla Was jest codziennością, dla innych jest tylko marzeniem i snem. Dziękujemy i pozdrawiamy ciepło— — apeluje team OKH.

RS/AG

OGŁOSZENIE

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 15 maja 2025 r. do 5 czerwca 2025 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie***.
Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl**.

PREZYDENT OLSZTYNA

41325otbr-a-M

WÓJT GMINY OSTRÓDA

informuje, że w terminie od 15 maja 2025 r. do 5 czerwca 2025 r., w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, w miejscowości Stare Jabłonki oraz na stronach internetowych www.bip.gminaostroda.pl i www.gminaostroda.pl, zamieszczony jest wykaz przeznaczonego do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym, gruntu o pow. 577 m², stanowiącego część działki ewid. nr 244/25 , położonego w obrębie Stare Jabłonki, gmina Ostróda.
Bliższe informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (89) 676 07 24.

9025stzo-a-M

eprasa.pl 206cd23686

MAJĄ WŁASNĄ RECEPTĘ NA DOBRE MAŁŻEŃSTWO

Przeciwności w życiu każdego z nas bywa wiele: rodzinnych, materialnych czy zdrowotnych. Wielkim darem od Boga jest móc przeżyć wspólnie ponad pół wieku. Dowodem na to są państwo Barbara i Jan Baranowscy. — Nasze dzieci i wnuki są najwspanialszym prezentem od Boga. I to, że razem dane nam się zestarzeć, choć nasza miłość wciąż jest tak samo gorąca — mówią małżonkowie.

Miłość nie oznacza emocjonalnego przemijania czy chwilowego oczarowania, ale wyraża wolę i odpowiedzialną decyzję związania się całkowicie, na dobre i na złe. Jest darem samego siebie drugiemu człowiekowi" — te słowa św. Jana Pawła II są doskonałą puentą wspólnie przeżytych lat. Taką właśnie miłość, która przetrwała wszystkie smutki i radości, 50 lat temu ślubowali sobie Barbara i Jan Baranowscy.

20 września 1970 roku wzięli ślub cywilny, a tydzień później w kościele powiedzieli sobie sakramentalne „Tak". Pani Barbara po ukończeniu szkoły podjęła pracę jako nauczycielka, a pan Jan prowadził przez całe życie zakład stolarski. Poznali się u wspólnych znajomych. I szybko pokochali się... Postanowili, że chcą razem kroczyć przez życie. W 1986 roku kupili działkę i pobudowali dom.

Państwo Barbara i Jan są rodzicami trójki dzieci: Joli, Kasi i Adama oraz dziadkami dla 9 wnuków.

— Dziękujemy Bogu, że pozwolił nam razem doczekać tego pięknego wieku i cieszyć się swoją obecnością — mówią wzruszeni małżonkowie. — Przeżyć wspólnie tyle lat, z radością patrzeć na swoje dzieci i wnuki.... Nie wyobrażamy już sobie, że mogłoby któregoś z nas zabraknąć. Pięćdziesiąt pięć lat to tak dużo, ale jak szybko minął nam ten czas. Mimo różnych życiowych przeciwności mamy wiele pięknych wspomnień.

W ciągu tych długich, wspólnie przeżytych lat było wiele dni radosnych i pięknych, były dni smutne i przykre, ale wszystkie przeżycia związały to małżeństwo jeszcze bardziej i potwierdziły słuszność decyzji sprzed lat.

— Największą motywacją do wspólnego życia jest miłość oraz owoce tej miłości, czyli nasze dzieci — podkreślają zgodnie. — Przez całe życie dążyliśmy do tego, aby wychować i wykształcić nasze dzieci na dobrych ludzi, dla których ogromną wartością jest uczciwość i poszanowanie drugiego człowieka. Chyba nam się to się udało. Nasze dzieci i wnuki są naszą największą dumą i radością.

W małżeństwie przeżyli 55 lat, a więc około 20 tysięcy nocy i dni. Ten wspólny czas to wspaniały przykład dla młodych ludzi, którzy małżeństwa postrzegają dziś inaczej. Teraz wiele osób boi się odpowiedzialności za drugiego człowieka. Młodzi niechętnie się żenią, zakładają rodziny. Państwo Baranowscy są dowodem na to, że wbrew wszelkim przeciwnościom losu przysięgi małżeńskiej można dochować, że idąc przez życie we dwoje, dzieli się ze sobą sukcesy i radości, ale też smutki i niepowodzenia.

Pani Barbara ze wzruszeniem mówi o swoim mężu jako o największym przyjacielu, o tym, jak troszczą się o siebie i martwią. Zgodnie przyznają, że zawsze byli i są dla siebie partnerami. Nie umieją długo gniewać się na siebie. Uwielbiają podróżować i oczywiście chętnie uczęszczają do klubu seniora, gdzie spotykają się na zajęciach, jeżdżą na wycieczki i bawią się na wieczorkach tanecznych.

Przeżyli ze sobą 55 lat, a ich miłość wciąż jest tak samo gorąca jak kiedyś

Fot. prywatne archiwum

— Jesteśmy już kilkanaście lat na emeryturze, ale wciąż czujemy się młodzi duchem. — Śmieją się. — Mamy wiele zainteresowań, podróżujemy, lubimy spotykać się ze znajomymi, uwielbiamy tańczyć. Korzystamy z uroków życia na emeryturze. Każde z nas ma swoje zainteresowania. Mąż interesuje się polityką i sportem, uwielbia też wędkować, ja natomiast kocham pracę w ogródku, lubię czytać i oglądać seriale.

Wspólne pasje i zainteresowania, miłość do dzieci i wnuków, wiara w Boga i nadzieja sprawiają, że pani Barbara i pan Jan wciąż są osobami pozytywnie nastawionymi do świata i ludzi.

— Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że mamy tak wspaniałych rodziców — mówią dzieci państwa Baranowskich — Rodzice zawsze potrafili iść na kompromis, darzyli się ogromną miłością i to chyba jest recepta na wspólne życie. Są dla nas i naszych dzieci wzorem do naśladowania — zapewniają. I dodają: — Kiedy patrzymy na spracowane dłonie naszych rodziców, wiemy, jak wiele poświęcili, jak ciężko pracowali, żeby nas utrzymać i dać wykształcenie. To dobrzy i skromni ludzie o ogromnych sercach. Zawsze mogliśmy się do nich zwrócić o pomoc, poradę. Choć ciężko pracowali, mieli dla nas czas. Mamy wiele pięknych wspomnień związanych z domem i rodzicami. Pamiętamy, jak mama zawsze podczas posiłku znaczyła znakiem krzyża chleb, odmawiała modlitwę, dziękując za posiłek i za to, że możemy razem go spożywać. Pamiętamy, jak pojechaliśmy nad morze i mama bardzo bała się fal, za to zbierała z nami muszelki i bursztyny, budowała zamki z piaski. Zbierała wszystkie nasze laurki, prace, prezenty... Ma je do dziś i czasem w święta siadamy razem, a ona wyciąga karton z tymi skarbami i wspominamy... Mieliśmy wspaniałe dzieciństwo i mamy cudownych rodziców. Za to im bardzo dziękujemy i życzymy im, by w kolejnych latach cieszyli się dobrym zdrowiem, miłością i obecnością swoich najbliższych.

W sierpniu małżonkowie zaplanowali mszą świętą rozpocząć celebrowanie 55 rocznicy ślubu, potem będzie uroczystość w sali. W towarzystwie najbliższej rodziny i znajomych odnowią przysięgę małżeńską. Ten piękny jubileusz będzie dla nich i ich rodzin okazją do tego, aby zatrzymać się, pomyśleć i spojrzeć wstecz na to, co udało się osiągnąć i przeżyć.

Wzruszeni małżonkowie chętnie dzielą się swoimi wspomnieniami i własną receptą na dobre małżeństwo.

— W rodzinie musi być cierpliwość, tolerancja, zrozumienie, umiejętność wybaczania oraz to, żeby zawsze być dla siebie oparciem i czuć się odpowiedzialnym za siebie nawzajem — wyliczają. — Nie można za wszelką cenę stawiać na swoim. Trzeba wybierać to pośrodku. I zawsze musi być miłość. Bez niej żadne małżeństwo nie jest w stanie dobrze funkcjonować. Nasze dzieci i wnuki są najwspanialszym prezentem od Boga. I to, że razem dane nam się zestarzeć, choć nasza miłość wciąż jest tak samo gorąca.

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 206cd23686

LIDERZY POLITYCZNI KOMENTUJĄ

W NASZYM COTYGODNIOWYM CYKLU LIDERZY POLITYCZNI NA WARMII I MAZURACH KOMENTUJĄ WYDARZENIA MIJAJĄCEGO TYGODNIA BĄDŹ ODNOSZĄ SIĘ DO KWESTII, KTÓRE UZNAJĄ ZA WARTE SPOŁECZNEJ UWAGI.

JACEK PROTAS
poseł do Parlamentu Europejskiego
(Koalicja Obywatelska)

Twój głos naprawdę ma znaczenie!

Wybory to nie tylko akt i obowiązek obywatelski – to odpowiedzialność, przywilej i siła, jaką każdy z nas ma w swoich rękach. Gdy wrzucamy kartę do urny, nie wybieramy tylko nazwisk – wybieramy kierunek, w jakim ma podążać Polska. To decyzja o tym, jakie wartości będą kształtować naszą codzienność i przyszłość naszych dzieci i wnuków. To decyzja o tym, w jakim kraju będą dorastać, pracować i zakładać rodziny.

Często słyszymy: „Mój głos nic nie zmieni". To nieprawda. Demokracja działa tylko wtedy, gdy w niej uczestniczymy. Gdy zostajemy w domu, inni podejmują decyzje za nas – często wbrew naszym oczekiwaniom i nadziejom.

Nie pozwólmy, by obojętność zwyciężyła odpowiedzialność. Pokażmy, że nam zależy. Zabierzmy rodzinę, porozmawiajmy ze znajomymi, zainspirujmy tych, którzy się wahają. Frekwencja to siła. Przy urnie ważą się losy naszej wspólnoty i przyszłość pokoleń, które przyjdą po nas.

Idźmy na wybory. Decydujmy świadomie. Współtwórzmy Polskę, z której będziemy dumni.

GUSTAW MAREK BRZEZIN
senator RP
(Polskie Stronnictwo Ludowe)

W ostatnim czasie obserwujemy coraz większe znaczenie wyborów na świecie. Warto wspomnieć o kluczowych wydarzeniach wyborczych, które wpływają nie tylko na funkcjonowanie poszczególnych państw, ale również na globalny porządek. Przykładem może być wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych czy – ostatnio – nowego przedstawiciela Stolicy Apostolskiej, Leona XIV.

Uwagę opinii publicznej przyciągnęło także unieważnienie wyborów prezydenckich w Rumunii.

Dla nas, Polek i Polaków, najważniejsze wybory dopiero nadchodzą. Już wkrótce wybierzemy głowę naszego państwa – prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. To osoba, która stanie na straży Konstytucji, będzie zwierzchnikiem Sił Zbrojnych oraz reprezentantem Polski na arenie międzynarodowej. Kluczowym elementem tej funkcji jest również współpraca z parlamentem i rządem w celu zapewnienia spójności legislacyjnej.

Od lat możemy cieszyć się demokracją, a jednym z jej fundamentalnych filarów jest prawo do udziału w wyborach powszechnych. Uczestnictwo w głosowaniu to nie tylko przywilej, ale i obywatelski obowiązek. To nie sondaże, lecz głosy oddane przy urnach zdecydują, kto zostanie kolejnym prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Wybór kandydata to indywidualna decyzja każdego z nas – wyraz osobistej odpowiedzialności za przyszłość państwa. Jednocześnie niezwykle ważne jest to, aby frekwencja była jak najwyższa. Tylko wtedy prezydent będzie dysponował silnym mandatem społecznym.

Szanowni Państwo, Mieszkańcy Warmii i Mazur – świętujmy demokrację! Weźmy udział w wyborach!

MARCIN KULASEK
minister nauki i szkolnictwa wyższego (Nowa Lewica)

Zbliża się finał kampanii prezydenckiej Magdaleny Biejat. To były tygodnie intensywnej pracy, licznych spotkań i rozmów w całej Polsce. Kandydatka Lewicy odwiedziła dziesiątki miejscowości nie po to, by robić wielkie show, ale by mówić o sprawach, które naprawdę dotyczą ludzi.

Program Biejat koncentrował się na prawach pracowniczych: stabilnych umowach, wyższych wynagrodzeniach i godnych warunkach pracy. Wskazywała też na problem ogromnych zysków banków, zwłaszcza tych osiąganych na kredytach hipotecznych.

Kampania pokazała też, że to, co mówi Lewica, trafia do młodych ludzi. Spotkania z Biejat wzbudzały duże zainteresowanie wśród młodzieży. Bez wielkich słów i pustych obietnic, za to z wyrazistym stanowiskiem w sprawach społecznych, pracowniczych i mieszkaniowych.

To była kampania inna niż większość, spokojna, merytoryczna, skupiona na konkretach. Bez agresji, ale z jasnym przekazem: polityka może służyć ludziom.

PIOTR LISIECKI
(Konfederacja/Ruch Narodowy)

Dwaj obywatele Ukrainy, Daniil B. i Oleksandr V., mają postawione zarzuty podpalenia wielkopowierzchniowego sklepu przy ul. Marywilskiej w Warszawie. Prokuratura Krajowa ustaliła, że działali w ramach szerszej grupy przestępczej na zlecenie rosyjskiego wywiadu. Prawdopodobnie te same osoby były zamieszane w podpalenie sklepu Ikea w Wilnie 9 maja ubiegłego roku. Pierwszy z oskarżonych został zatrzymany i przebywa obecnie w areszcie na Litwie, drugi prawdopodobnie zbiegł do Rosji. Prokuratorzy ostrzegają, że na terenie Polski może operować większa liczba podobnych grup przestępczych.

Akty sabotażu i dywersji w Polsce, inspirowane przez wywiad rosyjski czy białoruski, niestety nie powinny już nikogo dziwić, zwłaszcza od czasu, gdy funkcjonariusze białoruskich służb dokonują systematycznych prób destabilizacji polskiej granicy wschodniej przy pomocy ściągniętych w tym celu migrantów. W dużej mierze ponosimy konsekwencje decyzji polskich władz o szerokim otwarciu drzwi przed przybyszami nie tylko z Ukrainy, ale również z Białorusi, Gruzji, a także – do 27 października 2022 roku – z Rosji. Te państwa bowiem cieszą się lub cieszyły uproszczonymi procedurami legalizującymi pracę i pobyt w Polsce.

Konfederacja zawsze domagała się starannej weryfikacji i kontroli osób, które przyjeżdżają do Polski. Niestety, był to głos odosobniony. Dzisiaj rządzącym pozostały puste deklaracje, jak ta Donalda Tuska, który na platformie X napisał: „Dopadniemy wszystkich" w kontekście podpalenia hali przy Marywilskiej. Według ustaleń prokuratury jeden ze sprawców zbiegł do Rosji – ciekawe, jak pan premier zamierza dotrzymać swojej obietnicy.

eprasa.pl 206cd23686

ZOBACZCIE TO, CO WIDZIAŁA IGA ŚWIĄTEK

Słyszeliście o Henryku ze Skarlina? Nie? To może o grafach von Finckensteinach? Też nie? No ale o Idze Świątek to na pewno słyszeliście.

Fot. Andrzej Sprzączak, Igor Hrywna

Zamek zbudowano na planie prostokąta o wymiarach 75 metrów na 92 metry

KRÓL OLCH PORYWA DZIECI

„Najbardziej niesamowitym, wręcz baśniowym zamkiem jest dla mnie Szymbark położony niedaleko Iławy. Jest ogromny i jedyny w swoim rodzaju. W czasach pokrzyżackich zamienił się w arystokratyczną rezydencję i był nią do 1945 roku. Od 1699 roku należał do rodziny Finck von Finckenstein. Dzisiaj można tam oglądać zachowane prawie w całości średniowieczne mury z ośmioma wieżami i basztami, potrójną bramę wjazdową i kamienny most" — mówi Mirosław Garniec, autor książki „Zamki. Katalog zachowanych zamków państwa krzyżackiego w Prusach".

I rzeczywiście zamek w Szymbarku (10 kilometrów od Iławy i 14 kilometrów od Susza) robi niesamowite wrażenie. Na tyle mocne, że zainteresował niemieckiego reżysera Volkera Schlöndorffa, który kręcił tu sceny do głośnego filmu „Król olch" z Johnem Malkovichem w głównej roli. Film opowiada przedziwną historię francuskiego jeńca, który w czasie II wojny trafia do Prus Wschodnich, a tam do zamkowej twierdzy SS. I zwozi chłopców z okolicy na szkolenie. W oczach miejscowej ludności uchodzi za potwora, który porywa dzieci, niczym król olch w balladzie Johanna Wolfganga Goethego.

ROSJANIE Z ZAPAŁKAMI

Część ekipy filmowej w czasie kręcenia zdjęć mieszkała w iławskim hotelu „Kormoran". John Malkovich przyjechał do Iławy z żoną, nianią i dwójką dzieci. I własnym łóżkiem. „Na sam koniec pobytu w »Kormoranie« John Malkovich podziękował nam za miłe przyjęcie" — wspominała z dumą kierowniczka hotelu. „Usłyszeliśmy, że czuł się w Iławie jak w domu" (ilawasprzedlat.pl).

Ruiny szymbarskiego zamku posłużyły Schlöndorffowi do nagrania scen zdobywania esesowskiej warowni przez sowieckie wojska. Kto zamienił po 1945 roku tę piękną gotycką warownię w malowniczą ruinę? Standardowa odpowiedź: rosyjscy żołnierze. „Po spaleniu obiektu przez Armię Radziecką w 1946 roku z zamku ocalał głównie obwód murów obronnych z bramą, basztami i mostem; zachowały się jedynie ślady po budynkach mieszkalnych. Zamek ma obecnie formę trwałej i częściowo zakonserwowanej ruiny" — czytamy w Wikipedii.

„Po przejściu frontu w styczniu 1945 roku rezydował w nim radziecki komendant. Obiekt zniszczono częściowo po odejściu ze wsi wojsk Armii Czerwonej. W połowie 1946 roku z niewyjaśnionych powodów powstał wielki pożar, który doszczętnie zniszczył cały obiekt" — czytam jednak na stronie poświęconej zamkowi (fundacjazamekszymbark.pl).

Z kolei Mirosław Garniec we wspomnianej na początku książce „Zamki. Katalog zachowanych zamków państwa krzyżackiego w Prusach" podaje, że „kres tej wspaniałej, pielęgnowanej przez lata budowli przyniosła Armia Czerwona, która już po przejściu frontu dwukrotnie (w 1945 i w 1947 roku) podpaliła zamek".

TOALETA W OKRĄGŁEJ BASZCIE

A miało się co palić, bo było to zamczysko co się zowie. Zbudowano je bowiem na planie prostokąta o wymiarach 75 metrów na 92 metry. Dla porównania olsztyński zamek wzniesiono na planie czworoboku o wymiarach 56,5 metra na 40 metrów.

Wznoszenie warowni rozpoczęto w połowie XIV wieku, a za jej budowniczego uznaje się biskupa Henryka ze Skarlina. Nad bramą wjazdową znajdowała się niegdyś inskrypcja z datą 1386, upamiętniająca zakończenie pierwszego etapu budowy. W sumie to ta budowa właściwie nigdy się nie skończyła.

Zamek miał mieć 12 wież, ale 2 ostatnie nigdy nie zostały ukończone. Każda wygląda inaczej. W okrągłej mieściło się na przykład gdanisko, czyli zamkowa toaleta, nazwana tak na pohybel gdańszczanom, z którymi zakon od zawsze miał na pieńku. Krzyżacy byli zresztą pionierami w tej dziedzinie higieny.

Zamek w 1699 roku trafił w ręce potężnego rodu von Finckenstein. Finckensteinowie byli wtedy właścicielami trzech miast, a ich majątki liczyły sobie w sumie ok. 14 tysięcy hektarów. Więc zamek swoimi rozmiarami dorównywał ich znaczeniu, bo wielkością ustępował tylko twierdzy w Malborku.

„Są to lata jego świetności i kolejnych przemian. Poza licznymi przebudowami wnętrz zamkowych ogród staje się parkiem krajobrazowym, czyli mimo pieczy ogrodnika i architekta podziwiamy roślinność w układzie zbliżonym do naturalnego. Dookoła zamku powstają liczne budynki folwarczne, a przy zachodnich murach nawet korty tenisowe" — czytamy na stronie Zespołu Parków Krajobrazowych Pojezierza Iławskiego i Wzgórz Dylewskich (zpk.warmia.mazury.pl).

„Opuszczając Szymbark w początkach stycznia 1945 roku, ostatni właściciele sfotografowali dokładnie zamek i jego pomieszczenia. Szklane klisze zachowały się i w trzech pudełkach są w posiadaniu wojewódzkiego konserwatora zabytków. Mogą stanowić podstawę do rekonstrukcji wnętrz zamkowych" — mówił „Gazecie Olsztyńskiej" w 2014 roku historyk Wojciech Skrobot.

Potem zamek został splądrowany i, jak wspomniałem, podpalony. Do 1990 roku rządził nim PGR. Później przejęła go fundacja, a w 2018 roku trafił w ręce prywatnego właściciela.

HRABIEMU TO NIE POMOGŁO

W tym samym roku ogłoszono, że rok wcześniej nastolatek znalazł ukryte w ziemi nad Jeziorakiem w 1945 roku rodzinne pamiątki gałęzi rodu Finckenstein, która władała majątkiem w Gubławkach, położonym około 30 kilometrów od Szymbarka.

Należały one do hrabiego Hansa Joachima von Finckensteina. Były to między innymi dokumenty, rzeczy osobiste i biżuteria. Zabytki o historycznej wartości stały się własnością skarbu państwa. Przedmioty osobiste oddano córce hrabiego, 81-letniej Waldtraut, którą wraz z siostrą hrabia wysłał przed nadejściem Rosjan na zachód.

Wśród zachowanych dokumentów uwagę zwraca list żelazny wystawiony właścicielom dworu w Gubławkach przez frontowego oficera sowieckiego, który napisał: „Towarzysze dowódcy i żołnierze. Proszę nie wyrządzać krzywdy mieszkańcom tego domu. Przyjęli nas bardzo dobrze".

Hrabiemu niewiele to pomogło. W marcu aresztowali go sowieccy żołnierze. Zmarł w obozie w Pasłęku. Jego żona Hildegarda pozostała w majątku do listopada 1945 roku. Potem wyjechała do Niemiec, gdzie odnalazła dzieci.

Oprócz murów po szymbarskich Finckensteinach pozostał niewielki rodowy cmentarz, który leży w połowie drogi z Szymbarka do Ząbrowa. Spoczywa na nim pięcioro potomków Ernsta grafa Finck von Finckensteina, założyciela szymbarskiej linii tego rodu, wśród nich trzech grafów o imieniu Konrad (dziad, ojciec i syn) oraz dwie grafinie Gertruda i Agnes.

IGA PRZED ZAMKIEM

Swoje pięć minut Szymbark miał w 2024 roku. W okolicach Iławy wypoczywała bowiem Iga Świątek. Na swoim Instagramie zamieściła między innymi zdjęcie z Szymbarka. Nie napisała jednak, gdzie wypoczywa, ograniczając się do określenia „Summertime in Poland be like...". Miejsce zostało rozpoznane i przez dziennikarzy z naszego regionu, i przez fanów Igi. „Mijałem Cię w Iławie, ale jakoś głupio było podejść w Twoim prywatnym czasie i zawracać głowę :), a Szymbark fajny zamek" — napisał jeden z nich (post zebrał w sumie 317 tys. polubień).

IGOR HRYWNA

eprasa.pl 206cd23686

MIESIĄC RÓŻNORODNOŚCI UE. CZAS START!

Komisja Europejska wraz z laureatami nagrody Europejskie Stolice Integracji i Różnorodności 2025 rozpoczyna miesiąc różnorodności UE.KE właśnie ogłosiła zwycięzców 4. edycji tego konkursu. Laureaci nagrody pochodzą z Holandii, Finlandii, Portugalii, Hiszpanii, Włoch i Polski.

Miasta i gminy z tych krajów to przykład promowania integracji ze względu na płeć, rasę lub pochodzenie etniczne, religię lub przekonania, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną. — Równość, integracja i różnorodność kształtują możliwości, które mamy, usługi, do których uzyskujemy dostęp, społeczności, które nazywamy domem — mówi Hadja Lahbib, komisarz ds. równości, gotowości i zarządzania kryzysowego. — To w naszych miastach, gminach i komunach równość jest wpleciona w tkankę codziennego życia, gdzie nasi obywatele mogą doświadczyć prawdziwego znaczenia przynależności. Gratulacje dla zwycięzców, europejskich stolic integracji i różnorodności za przewodzenie i dawanie kluczowego przykładu wszystkim miejscowościom w Europie.

W kategorii powyżej 50 000 mieszkańców zwyciężyli:

- Utrecht (Holandia) — pierwsze miejsce za imponujące zaangażowanie w różnorodność, równość i integrację w całym mieście, widoczne we wszystkich departamentach i wspierane przez solidne struktury, przywództwo i finansowanie
- Bilbao (Hiszpania) — drugie miejsce za inicjatywy interseksualne i oparte na wartościach w zakresie zatrudnienia, edukacji, transportu, bezpieczeństwa, młodzieży i sportu
- Kraków (Polska) — trzecie miejsce za programy wspierające różne osoby w przestrzeni publicznej, w służbie zdrowia, edukacji i kulturze.

W kategorii mniej niż 50 000 mieszkańców zwyciężyli:

- Mariehamn (Finlandia) — pierwsze miejsce za włączające podejście w miejscach pracy w urzędach, edukacji i integracji przybyszów, wynikające z jasnej wizji interseksualności
- Usurbil (Hiszpania) — drugie miejsce za włączającą wizję i skupienie się na równości płci, integracji migrantów i współodpowiedzialności za opiekę
- Settimo Torinese (Włochy) — trzecie miejsce za wybitne podejście zakorzenione w partycypacyjnym budżecie, forach, zaangażowaniu publicznym i współpracy międzysektorowej, np. z lokalnymi przedsiębiorstwami, organami ścigania lub szkołami, w celu wzmocnienia wpływu polityki miejskiej.

CZYM JEST TA NAGRODA?

Coroczna nagroda Europejskie Stolice Integracji i Różnorodności jest częścią działań Komisji na rzecz Unii Równości. Docenia pracę miast, miasteczek lub regionów w Unii Europejskiej na rzecz promowania włączenia społecznego i tworzenia społeczeństw wolnych od dyskryminacji. Obejmuje ona inicjatywy promujące różnorodność i włączenie społeczne pod względem płci, pochodzenia rasowego lub etnicznego, religii lub przekonań, niepełnosprawności, wieku i równości. Jury przyznające nagrodę ocenia również uwagę władz na intersekcjonalność, czyli powiązanie wielu ryzyk dyskryminacji i niekorzystnej sytuacji.

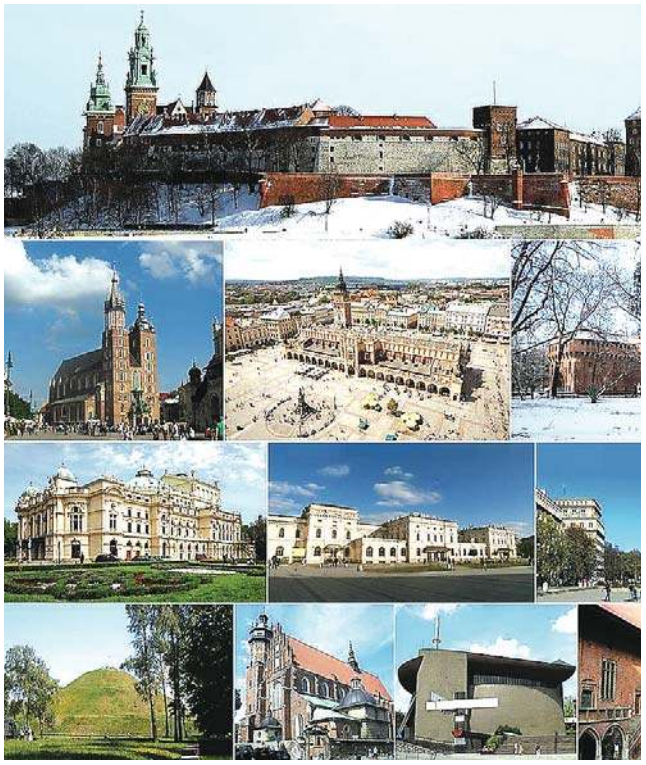

Inicjatywa europejskiego miesiąca różnorodności jest częścią zobowiązania Komisji do walki z dyskryminacją i promowania zróżnicowanych i integracyjnych miejsc pracy. Po raz pierwszy odbyła się w maju 2020 r. w ramach 10. rocznicy istnienia Platformy UE na rzecz Kart Różnorodności.

WIĘCEJ NA OBRONNOŚĆ

Dwanaście państw członkowskich zwraca się o uruchomienie krajowej klauzuli wyjścia w ramach skoordynowanego działania na rzecz zwiększenia wydatków na obronność.

Do tej pory 12 państw członkowskich złożyło do Komisji pisemny wniosek o uruchomienie krajowej klauzuli wyjścia w ramach paktu stabilności i wzrostu w ramach pakietu ReArm Europe Plan/Readiness 2030 przedstawionego w marcu 2025 r. Są to Belgia, Dania, Estonia, Finlandia, Niemcy, Grecja, Węgry, Łotwa, Polska, Portugalia, Słowacja i Słowenia. Oczekuje się, że dodatkowe wnioski zostaną złożone na późniejszym etapie, ponieważ kilka państw członkowskich wyraziło zainteresowanie skorzystaniem z tej klauzuli.

— UE robi dziś decydujący krok naprzód w zwiększaniu swoich wydatków na obronność i gotowości w tym zakresie — mówi Valdis Dombrovskis, komisarz do spraw gospodarki i wydajności oraz wdrażania i upraszczania. — Już 12 państw członkowskich zwróciło się o uruchomienie krajowej klauzuli wyjścia, która zapewni znaczną dodatkową przestrzeń budżetową na inwestycje w ich zdolności obronne i przemysł obronny. Komisja będzie nadal zapewniać koordynację tej polityki elastyczności i pomagać państwom UE w przechodzeniu na większe budżety obronne przy jednoczesnym zachowaniu rozsądnej polityki budżetowej. Pozostajemy otwarci na kolejne prośby.

Uruchomienie krajowej klauzuli wyjścia zapewnia państwom członkowskim dodatkową przestrzeń budżetową na zwiększenie wydatków na obronność przy jednoczesnym zachowaniu zgodności z regułami fiskalnymi UE zgodnie z dokumentem opublikowanym przez Komisję w ramach pakietu ReArm Europe Plan/Readiness 2030.

Rosyjska napaść na Ukrainę i zagrożenie dla europejskiego bezpieczeństwa to wyjątkowe okoliczności, wywierające znaczną presję na finanse publiczne państw członkowskich ze względu na pilną potrzebę budowania ich zdolności obronnych. W odpowiedzi UE przedstawiła ambitny pakiet obronny, oferujący instrumenty finansowe w celu pobudzenia inwestycji w unijny sektor obronny, w tym za pośrednictwem krajowej klauzuli wyjścia.

Uruchomienie klauzuli umożliwi tym państwom członkowskim odejście od zatwierdzonych ścieżek wydatków netto lub ścieżki naprawczej w ramach procedury nadmiernego deficytu. Taka elastyczność jest przewidziana w przypadku wyjątkowych okoliczności pozostających poza kontrolą państwa członkowskiego, jeżeli mają one znaczący wpływ na jego finanse publiczne, jak ma to miejsce obecnie.

By zapewnić stabilność budżetową w średnim okresie, odchylenie od zalecanej ścieżki wydatków netto zostanie ograniczone do maksymalnie 1,5 procent PKB dodatkowych wydatków na obronność na każdy rok uruchomienia do 2028 r. Komisja oceni teraz wnioski przedłożone przez państwa członkowskie z myślą o przedstawieniu Radzie UE zaleceń dotyczących uruchomienia krajowej klauzuli korekcyjnej w ramach nadchodzącego pakietu europejskiego semestru wiosną 2025 r. Następnie Rada będzie miała miesiąc na podjęcie decyzji w tej sprawie.

JAK DO TEGO DOSZŁO?

Uruchomienie krajowej klauzuli wyjścia w celach obronnych oraz pożyczka w ramach działania na rzecz bezpieczeństwa w Europie (SAFE) stanowią podstawę planu ReArm Europe Plan/Readiness 2030, przedstawionego 19 marca. Jest to ambitny pakiet obronny zapewniający państwom członkowskim UE instrumenty finansowe umożliwiające zwiększenie inwestycji w zdolności obronne. W ramach pożyczki Safe Komisja pozyska do 150 miliardów euro na rynkach kapitałowych, korzystając z ugruntowanego jednolitego podejścia do finansowania. Wykorzystanie pożyczki Safe można uzupełnić uruchomieniem krajowej klauzuli wyjścia, co umożliwi państwom członkowskim znaczne i szybkie zwiększenie inwestycji w europejską obronność.

Podczas gdy w ramach krajowej klauzuli wyjścia państwa członkowskie skorzystają z dodatkowej możliwości poniesienia wydatków na obronność, unijne reguły fiskalne nadal mają pełne zastosowanie. Wszelkie odstępstwa od zatwierdzonych ścieżek wydatków netto, inne niż określone, będą monitorowane zgodnie z rozporządzeniem (UE) 2024/1263 przez cały okres aktywacji.

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

Patronat polskiej prezydencji w Radzie UE
Patronage of the Polish presidency of the Council of the EU
Patronage de la présidence polonaise du Conseil de l'UE

eprasa.pl 206cd23686

5 CZERWCA
XXIV MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI CHÓRALNEJ IM. FELIKSA NOWOWIEJSKIEGO
BARCZEWO

Fot. mat. org.

Festiwal w Barczewie ma wieloletnią tradycję. Główne cele festiwalu to: upamiętnienie Feliksa Nowowiejskiego, kompozytora urodzonego w Barczewie, związanego z Olsztynem, twórcy Roty jednej z najważniejszych polskich pieśni patriotycznych, popularyzacja jego twórczości i postaci oraz upowszechnianie muzyki chóralnej, jak również promocja regionu Warmii i Mazur oraz integracja społeczeństwa. Festiwal jest jedną z największych tego typu imprez w regionie i jednym z najbardziej prestiżowych i rozpoznawalnych wydarzeń kulturalnych organizowanych w Gminie Barczewo.
Godz. 17.45, Plac przy Pomniku Feliksa Nowowiejskiego.

15 MAJA
KIERMASZ KSIĄŻEK PRZECZYTANYCH
OLSZTYN

Czwarty Kiermasz Książek Przeczytanych – publikacji wycofanych z zasobu magazynowego Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie, w tym beletrystyki i literatury popularnonaukowej. Dochód ze sprzedaży zostanie przeznaczony na zakup nowości wydawniczych, z których będą mogli korzystać czytelnicy biblioteki. Oferowane tytuły będą dostępne w bardzo atrakcyjnych cenach.
Godz. 15.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

15 MAJA
SPOTKANIE Z KATARZYNĄ BEDNARCZYKÓWNĄ W PLANECIE 11
OLSZTYN

Każdego roku w Polsce jest około 600 spraw sądowych o mobbing, ale to zaledwie wierzchołek góry lodowej, bo skala problemu jest o wiele większa. Jaka jest specyfika polskiego mobbingu i kto może stać się sprawcą, a kto ofiarą takich zachowań – o tym opowie Katarzyna Bednarczykówna – autorka książki „Masz się łasić. Mobbing w Polsce".
Godz. 17.00, Planeta 11, Al. Piłsudskiego 44.

15 MAJA
OTWARCIE WYSTAWY „MOSTY"
OLSZTYNEK

Wystawa „MOSTY" podsumowuje dwie dekady działalności Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Areszt Sztuki, które od 20 lat współtworzy kulturalną tożsamość Warmii i Mazur. Ekspozycja prezentuje twórczość artystów z Polski i Litwy, inspirowaną dorobkiem Adama Mickiewicza i Czesława Miłosza. Symboliczny „most" łączy nie tylko oba narody i ich wspólne dziedzictwo, ale również różne dziedziny sztuki: malarstwo, grafikę, rzeźbę i fotografię.
Godz. 18.00, Salon Wystawowy Muzeum, ul. Zamkowa 1.

15 MAJA
CZWARTEK WILEŃSKI
OLSZTYN

Czwartek Wileński z udziałem gościa specjalnego z Wilna p. Sauliusa Poderisa - miłośnika historii, konserwatora dzieł sztuki od wielu lat badającego historię grobów królewskich w Katedrze Wileńskiej. Spotkanie odbędzie się w związku z odkryciem i zaprezentowaniem światu 6 stycznia 2025 r. królewskich kosztowności ukrytych przed wybuchem II wojny światowej. Co znaleziono, jakie jest znaczenie tego odkrycia oraz jakie jeszcze tajemnice skrywają podziemia wileńskiej katedry ? - o tym wszystkim będzie mówił nasz gość.
Godz. 17.00, Archiwum Państwowe, ul. Partyzantów 18.

16 MAJA
KONCERT ZESPOŁU HUNTER (SUPPORT: LARK, M2SCHRON)
OLSZTYN

Koncert legendarnego zespołu Hunter. To część jubileuszowej trasy z okazji 40-lecia istnienia zespołu, formacji, która od dekad kształtuje polską scenę rockowo-metalową. W Olsztynie zespół wystąpi w rozbudowanym składzie – z towarzyszeniem chóru Kantata, co doda utworom nowego, symfonicznego wymiaru. Wieczór otworzą dwa zespoły supportujące: LARK i M2Schron.
Godz. 19.00, Amfiteatr im. Czesława Niemena, ul. Okopowa.

16 MAJA
II OLSZTYŃSKA NOC BLUSOWA
OLSZTYN

Zagrają:
» 19.00 „SZATNIA damska otwierana" - scena plenerowa
» 20.30 Hardy Blues Band - scena plenerowa
» 22.00 J.J.Band - scena w Galerii
» 23.30 Jam Session – scena w Galerii
Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2a.

16 MAJA
SCHUBERT I MENDELSSOHN KAMERALNIE
OLSZTYN

Program:
— Franz Schubert – XIV Kwartet smyczkowy d-moll D 810 Śmierć i Dziewczyna
— Felix Mendelssohn-Bartholdy – Oktet Es-dur op. 20.
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

17 MAJA
SKATE CROSS SERIES POLAND - PUCHAR POLSKI 2025
OLSZTYN

Zawody SCSP, które organizuje jako Roll-Masters – szkoła jazdy na rolkach, łyżwach, deskorolce i hulajnodze. Zawody mają rangę Pucharu Polski i są pod patronatem Polskiego Związku Sportu Wrotkarskiego.
Godz. 8.00, Hala Urania (rolkowisko), al. Piłsudskiego 44.

Hej Maluchy tu Ciocia Fili. Serdecznie zapraszam Was do mnie, zaraz po śniadaniu na kolorowe chwile pełne śpiewanek i rytmów. Na pewno będziemy się świetnie bawić! Towarzyszyć mi będzie moja przyjaciółka altówka, z którą będziemy wspólnie muzykować.
Godz. 9.30, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

17 MAJA
PIKNIK Z OKAZJI DNI RODZINY W PLANECIE 11
OLSZTYN

„Czytaj, bywaj, wypoczywaj" piknik z okazji Warmińsko-Mazurskich Dni Rodziny (m.in. leżaki, przekąski, planszówki, bookcrosing).
Godz. 11.00, Planeta 11, Al. Piłsudskiego 44.

17 MAJA
FINAŁ I WOJEWÓDZKIEGO KONKURSU PIOSENKI „WEHIKUŁ CZASU"
OLSZTYN

Konkurs „Wehikuł czasu" to wyjątkowe wydarzenie, które zabiera uczestników i widzów w muzyczną podróż przez historię. Główną ideą konkursu jest eksplorowanie różnorodności muzyki charakterystycznej dla poszczególnych dekad XX i XXI wieku. Każda edycja konkursu skupia się na innej dekadzie, która jest losowana przed rozpoczęciem zgłoszeń.
Godz. 11.00, Pałac Młodzieży, ul. E. Plater 3.

17 MAJA
NOC MUZEÓW W OLSZTYNKU – „SZYFRY KULTURY"
OLSZTYNEK

W programie m.in.
— 18:30-21:00 - gra terenowa „Skansen Tajemnic"
— 18:45 i 19:50 - prelekcja Gabriela Semenowicza „Tajemnice między nićmi"
— 19:10 i 20:20 - analiza Bogdana Radzickiego „Smoki, psy, anioły. Atrybuty i towarzysze warmińskich świętych"
— 21:15 - Koncert „Zaszyfrowane" w nutach w wykonaniu Warmińsko-Mazurskiego Kwartetu Smyczkowego oraz sopranistki Magdaleny Kozakiewicz.
Godz. 18.30, Skansen w Olsztynku, ul. Leśna 23.

17 MAJA
NOC MUZEÓW W MOK
OLSZTYN

W programie:
— Zwiedzanie wystawy stałej oraz wystawy czasowej „Miasto umiera i rodzi się", która przeniesie Was w czasie i pozwoli spojrzeć na przemiany przestrzeni miejskiej
— O każdej pełnej godzinie wyruszymy w podróż po barwnej i inspirującej wystawie „Apolonia Szczęsna – kolory życia" w towarzystwie dr hab. Anity Frankowiak, prof. UWM
— Dla najmłodszych przygotowaliśmy warsztaty z podstaw rysunku artystycznego – świetna okazja, by pobudzić kreatywność i odkryć pasję do sztuki.
Godz. 19.00, Muzeum Nowoczesności, ul. Knosały 3b.

eprasa.pl 206cd23686

„PIŁKA JEST OKRĄGŁA”: HISZPANIA, ANGLIA, RFN, FRANCJA, ITALIA

Tytuł mistrza Hiszpanii został właśnie niemal na pewno rozstrzygnięty: FC Barcelona z dwoma Polakami będzie pierwsza w La Liga, a Real Madryt (bez Polaków w składzie) przegrał w tym sezonie wszystko, bo nie tylko tytuł mistrza kraju, ale też Puchar Króla i Superpuchar, no i oczywiście Ligę Mistrzów. Drużyna z Katalonii zdobyła pierwsze trzy wymienione przeze mnie „skalpy”- wszystkie w Królestwie Hiszpanii. Nie zdobyła Europy, ale i tak zaszła najwyżej z hiszpańskich drużyn, no i wyżej niż sama w zeszłym roku (teraz była w „czwórce”, a wtedy w „ósemce”).

Gdzie indziej też jest ciekawie. W Anglii w Liverpoolu nie ma już trenera Juergena Kloppa, który pracował tam dziewięć lat, ale i tak „The Reds” zostali mistrzami kraju z niebywałą przewagą 15 punktów (na razie). Klub z miasta Beatlesów był mistrzem Albionu dwadzieścia razy, a osiem razy w swojej 133-letniej historii (!) zdobył Puchar Anglii. No i najwięcej razy z angielskich klubów podbijał Europę. Skądinąd tylko Real i AC Milan wygrały więcej razy Puchar Europy,

a później Ligę Mistrzów niż Liverpool F.C. (a nie, uwaga, FC Liverpool).

W Niemczech po roku przerwy na tron wraca Bayern Monachium, choć w Europie dostał ostre cięgi. Nie mniej ostry „łomot” otrzymał w niemieckich mediach po tym, jak wyszło na jaw, że trzynastu piłkarzy klubu ze stolicy Bawarii tydzień przed (a nie po !) zakończeniem sezonu wybrało się... świętować na Ibizę. Przez dwa i pół dnia na wyspiarskim „party” bawili się m.in. Neuer, Mueller, Kane, Goretzka, Gnabry czy Coman. Drużyna z Monachium uważa, że więcej jej ujdzie, ale okazywanie lekceważenia rywalom, z którymi mieli zmierzyć się w ostatniej kolejce już po szaleństwach na Ibizie doprawdy nie przystoi i nie jest godne mistrza.

We Francji natomiast Paris Saint Germain (PGS) idzie po podwójną koronę, czyli chce być najlepszym we Francji i - w końcu ! - w Europie. Żeby jednak wygrać Ligę Mistrzów musi w jej finale uporać się z Interem Mediolan. Mediolańczycy wygrali LM dwa lata temu i stoją przed szansą, że w ciągu trzech sezonów mogą dwa razy wygrać najbardziej prestiżowy europuchar. Wiadomo za kogo będą trzymać kciuki polscy kibice: za Interem, w którym gra dwóch reprezentantów Polski - dwóch panów Z. Oby okazało się, że przenosiny do północnych Włoch po latach gry w Neapolu Piotra Zielińskiego poskutkują zdobyciem najcenniejszego z możliwych w klubowej piłce na Starym Kontynencie trofeum. Dla drugiego Polaka, czyli Nicoli Zalewskiego to, niezależnie od wyniku finału w Bawarii, już jest droga z piekła do nieba: wyszydzany przez kibiców swojej AS Romy teraz strzela gole dla drużyny, która może być najlepsza i w Italii (jeśli wyprzedzi...właśnie Napoli !) i najlepsza w Europie.

O polskich ligach napiszę za tydzień. Sporo się już w Ekstraklasie i I Lidze rozstrzygnęło - ale najważniejsze przed nami.

RYSZARD CZARNECKI

PROMOCJA

1525otbp-c -G

eprasa.pl 206cd23686

ALBO WARMIA, ALBO JEZIORAK!

PIŁKA RĘCZNA\\\ Sobotni mecz w Uranii pomiędzy Warmią i Jeziorakiem zadecyduje o tym, który z tych dwóch klubów pierwszoligowy sezon zakończy na pierwszym miejscu, dzięki czemu potem w Turnieju Mistrzów powalczy o awans do Ligi Centralnej.

Kilka tygodni temu wydawało się, że Jeziorak jest pewniakiem do awansu, bo wygrywał mecz za meczem, natomiast Warmia od czasu do czasu gubiła punkty. Porażka w Morągu mogła definitywnie zakończyć w Olsztynie temat awansu, jednak z powodu poważnego błędu sędziów stolikowych mecz Jedynka - Warmia został powtórzony. No i tym razem górą byli szczypiorniści ze stolicy regionu, na dodatek w 21. kolejce Jeziorak na wyjeździe przegrał z Tytanami Wejherowo. W efekcie strata olsztynian do lidera zmalała do dwóch punktów, co oznacza, że w sobotni wieczór w Uranii Warmia - jeśli chce ukończyć sezon na pierwszym miejscu - musi sobie zapewnić zwycięstwo w regulaminowym czasie.

JEŚLI NATOMIAST MECZ ZAKOŃCZY SIĘ REMISEM I RZUTAMI KARNYMI LUB ZWYCIĘSTWEM GOŚCI, WTEDY W TURNIEJU MISTRZÓW WYSTĄPI JEZIORAK (ZAGRAJĄ W NIM ZWYCIĘZCY TRZECH GRUP I LIGI).

Zapowiadają się dawno niewidziane w Olsztynie emocje, więc nie będzie problemów z zapełnieniem trybun. Jeśli jakieś problemy wystąpią, to ewentualnie jedynie z kupnem biletu, bo mecz może obejrzeć tylko 299 widzów, wśród nich będzie oczywiście spora grupa sympatyków piłki ręcznej z Iławy.

Kasy będą otwarte godzinę przed meczem, radzimy się zatem pośpieszyć, jednocześnie zdecydowanie odradzamy przyjście tuż przed pierwszym gwizdkiem, bo wtedy od kasy zamiast z biletem będzie można odejść z przysłowiowym kwitkiem.

Fot. Emil Marecki

W sobotę olsztyńska Warmia powalczy o udział w Turnieju Mistrzów

*** 26. kolejka, czwartek:** SMS ZPRP Kwidzyn - Abramczyk AZS UKW Bydgoszcz (18), SMS ZPRP II Płock - Tytani Wejherowo (19.30); **sobota:** Sparta Oborniki - KPR Gryfino (16), Jedynka KODO Morąg - Sambor Latocha Agropom Tczew (18), Warmia Energa Olsztyn - Aqua-Instal Jeziorak Iława (18). **Mecze rozegrane awansem:** Szczypiorniak Olsztyn - Bodega Grudziądz 20:33, Port Service Wybrzeże I Gdańsk - USAR Kwidzyn 30:25.

ARTUR DRYHYNYCZ

PO 25 KOLEJKACH

1. Jeziorak	**68**	**897:724**
2. Warmia	**66**	**872:701**
3. Grudziądz*	63	852:729
4. SMS ZPRP K.	50	874:779
5. Jedynka	**46**	**826:725**
6. SMS ZPRP II P.	46	844:767
7. Tytani	41	776:764
8. Sparta	38	809:813
9. Wybrzeże I*	38	868:896
10. Gryfino	25	803:866
11. AZS UKW	15	686:788
12. Sambor	13	642:804
13. Szczypiorniak*	**12**	**648:805**
14. USAR*	10	648:884

* mecz więcej

REKLAMA

Wystawa „W blasku światła ukazuje się obraz. Sztuka witrażowa w Prusach - działalność pracowni witreatorskich w Prusach Wschodnich przed II wojną światową" w Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego

Już wkrótce w Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Kętrzynie będzie można podziwiać wyjątkową wystawę pt. „W blasku światła ukazuje się obraz. Sztuka witrażowa w Prusach - działalność pracowni witreatorskich w Prusach Wschodnich przed II wojną światową". Projekt ten został dofinansowany kwotą 60 000 zł ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, z Funduszu Promocji Kultury. Uroczyste otwarcie wystawy odbędzie się 23 maja o godzinie 12:00. Tego samego dnia o godzinie 18:00 będzie miała miejsce prezentacja wystawy z oprowadzaniem kuratorskim w ramach organizowanej przez kętrzyńskie muzeum Nocy Muzeów.

To pierwsza w województwie warmińsko-mazurskim tak szeroka prezentacja zachowanego dziedzictwa witrażowego regionu. Ekspozycja ma na celu zwrócenie uwagi na wciąż niedoceniane, a bez wątpienia wyjątkowe i fascynujące zabytki, które przetrwały na terenie dawnych Prus Wschodnich. Chronologiczne ramy zgromadzonych na wystawie zabytków witrażowych obejmują okres od lat 50.-60. XIX wieku do lat 30. XX wieku, przy czym najwięcej powstało ich na przełomie XIX i XX stulecia. Eksponowane na wystawie obiekty pochodzą z różnych instytucji, w tym z Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku, Muzeum Zamkowego w Malborku i Muzeum Warmii i Mazur. Obok oryginalnych przedstawień witrażowych zobaczyć można wielkoformatowe fotografie witraży z ich pierwotnych lokalizacji, takich jak kościoły czy budynki użyteczności publicznej.

Pieniężno, 1907 r., dawniej w Starostwie Powiatowym w Braniewie, zbiory Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku

Św. Florian, Georg Schneider, 1913 r., kościół św. Mikołaja w Biesowie

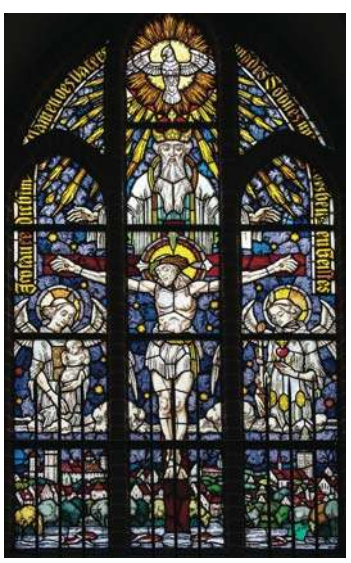

Przedstawienie Tronu Łaski, Eduard Stritt, 1910 r., kolegiata św. Apostołów Piotra i Pawła, Lidzbark Warmiński

Ekspozycja prezentuje różnorodność typologii zachowanych witraży, od skromnych przeszkleń ołowiowych, przez mozaikowe, gomółkowe, heraldyczne, ornamentalne, dywanowe, bordiurowe, medalionowe, aż po złożone kompozycje figuralne.

Na wystawie można podziwiać także oszklenia ołowiowe lub mozaikowe ze stylizowanymi wzorami roślinnymi, a także witraże bordiurowe, często neobarokowe i bogato zdobione. Nielicznie zachowały się witraże o tematyce herbowej oraz przykłady heraldyki miejskiej.

Wystawa „W blasku światła ukazuje się obraz. Sztuka witrażowa w Prusach"to niepowtarzalna okazja, by z bliska przyjrzeć się barwnemu dziedzictwu artystycznemu regionu, poznać historię i różnorodność technik witrażowych oraz odkryć piękno i wartość tych często zapomnianych zabytków. Ekspozycja w Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego stanowi ważny krok w kierunku docenienia, zinwentaryzowania i opracowania tego niezwykłego elementu kulturowego krajobrazu Warmii i Mazur.

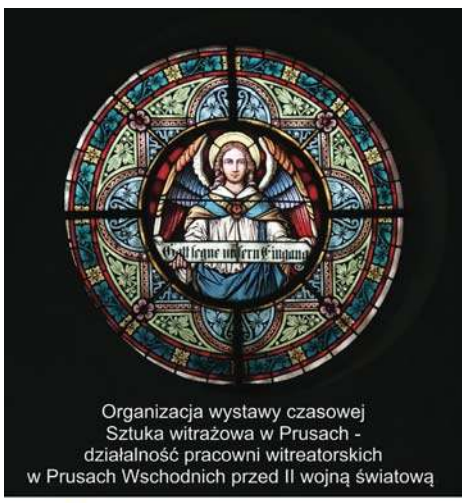

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

3025kewk-a-M

eprasa.pl 206cd23686

PRZEZ LAS I PO MIĘKKIM SZUTRZE

SPORTY MOTOROWE\\\ W Baja Borne Sulinowo, drugiej rundzie Mistrzostw Polski Samochodów Terenowych, bezkonkurencyjny był Krzysztof Hołowczyc. Powody do zadowolenia ma także załoga Mirosław Tokarczyk-Adam Binięda, która była trzecia klasie UTV.

Krzysztof Hołowczyc i Łukasz Kurzeja po raz kolejny udowodnili swoją dominację na polskiej scenie rajdów cross-country. Doświadczony duet, startujący BMW X3 w barwach FosfoPower, pewnie zwyciężył w rajdzie Columna Medica Baja Borne Sulinowo, który był drugą rundą Mistrzostw Polski Samochodów Terenowych. „Hołek" i Kurzeja wygrali wszystkie trzy sobotnie odcinki specjalne i jako jedyni utrzymali średnią prędkość bliską 100 km/h na trudnej i piaszczystej trasie.

Fot. materiały prasowe

Łukasz Kurzeja i Krzysztof Hołowczyc na mecie

Fot. archiwum teamu

Załoga Mirosław Tokarczyk-Adam Binięda zadbała o auto i... kręgosłupy

RAJD ROZGRYWANY BYŁ NA WYMAGAJĄCYCH TERENACH POMORZA ZACHODNIEGO – PEŁNYCH KOPNEGO PIACHU, SZYBKICH SEKCJI MIĘDZY DRZEWAMI I LICZNYCH PUŁAPEK. DODATKOWYM UTRUDNIENIEM BYŁ GĘSTY KURZ OGRANICZAJĄCY WIDOCZNOŚĆ, A KAŻDY BŁĄD MÓGŁ KOSZTOWAĆ CENNE SEKUNDY. MIMO TEGO HOŁOWCZYC I KURZEJA ZACHOWALI PERFEKCYJNE TEMPO PRZEZ PONAD 200 KILOMETRÓW.

Załogi musiały trzykrotnie przejechać odcinek o długości prawie 70 kilometrów. Wcześniej został rozegrany prolog, który nie był co prawda zaliczany do klasyfikacji rajdu, jednak ustalał kolejność startową, co miało duże znaczenie przy panujących warunkach na drodze.

Na mecie zlokalizowanej w Bornym Sulinowie załoga z numerem 201 zameldowała się z czasem 2:04.41,6, wyprzedzając czesko-słowacki duet Miroslav Zapletal-Marek Sýkora (Ford F150 EVO) o niemal trzy minuty. Trzecią lokatę zajęli Michał i Julita Małuszyńscy (Mini Cooper Works Rally Plus), którzy również utrzymywali mocne tempo przez cały dzień rywalizacji.

Zwycięstwo w Baja Borne Sulinowo pozwoliło Hołowczycowi umocnić się na pozycji lidera klasyfikacji generalnej. To kolejny krok w kierunku tytułu, ale - jak podkreśla sam „Hołek - sezon jest długi i nie ma miejsca na rozluźnienie.

- To był trudny rajd, bardzo wymagający fizycznie i technicznie - ocenił olsztyński mistrz kierownicy. - Trasa była szybka, ale zdradliwa - mnóstwo piachu, zakrętów wśród drzew i kurzu. Łukasz wykonał świetną robotę. Samochód też spisał się doskonale, tak jak i mechanicy. Cieszy nas to zwycięstwo, ale już myślimy o kolejnej rundzie - powiedział na mecie Krzysztof Hołowczyc.

Kolejny bardzo udany występ w rajdach Cross Country zaliczyła także załoga Mirosław Tokarczyk i bartoszycki pilot rajdowy Adam Binięda, która zajęli trzecie miejsce w klasie UTV oraz także trzecie miejsce w grupie pojazdów UTV (by nie wchodzić w szczegóły, grupa ta dzieli się na cztery kategorie).

- JESTEŚMY ZADOWOLENI I Z WYNIKU, I Z NASZEJ JAZDY, JEDNAK NAJBARDZIEJ Z TEGO, ŻE... DOJECHALIŚMY DO METY - PRZYZNAŁ ADAM BINIĘDA. - NIE BYŁO TO TAKIE OCZYWISTE, PONIEWAŻ NA KAŻDYM OESIE MIELIŚMY JAKIEŚ PRZYGODY.

I tak w połowie pierwszego oesu dopadła nas awaria dyferencjału. Zmuszeni byliśmy najpierw zatrzymać się na trasie, by ostatecznie resztę odcinka przejechać jedynie z napędem na tylna oś. W efekcie już na początku zmagań straciliśmy kilka cennych minut, przez co w konsekwencji przed drugim odcinkiem specjalnym zostaliśmy przesunięci na liście startowej. I tak znaleźliśmy się za wolniejszym załogami, które wcześniej jechały za nami. Udało się nam je dogonić, ale wyprzedzanie w tumanach kurzu nie było łatwym zadaniem. Baja Borne Sulinowo miało zupełnie inną charakterystykę niż wcześniejsze Baja Drawsko, bo mieliśmy tylko jeden oes, który przejeżdżaliśmy trzykrotnie. Dlatego nawigacyjnie nie mieliśmy problemów, ale za to odcinek prowadził w dużej części przez las i po miękkim szutrze, przez co z każdym kolejnym przejazdem na drodze pogłębiały się koleiny i wyłaziły na wierzch korzenie. To sprawiało spore problemy, szczególnie na ostatnim przejeździe. Z tego powodu zaliczyliśmy go troszkę zbyt zachowawczo, bo chcieliśmy zadbać o auto i nasze kręgosłupy - zakończył bartoszycki pilot rajdowy.

ARTUR DRYHYNYCZ

O PIŁCE

Napastnik Barcelony Robert Lewandowski ma wrócić do gry w dzisiejszym meczu hiszpańskiej ekstraklasy z Espanyolem. Polak opuścił trzy ostatnie mecze ligowe z powodu kontuzji mięśnia lewego uda - w tym czasie Kylian Mbappe wyprzedził go w wyścigu o tytuł króla strzelców, zdobywając 27 goli, podczas gdy Polak ma ich na koncie 25.
Lewandowski ma dodatkową motywację, ponieważ wciąż czeka na swojego setnego gola w barwach FC Barcelony. Jego powrót jest też kluczowy w kontekście walki o mistrzostwo.
Po niedzielnym El Clasico, które Barcelona wygrała u siebie 4:3, kataloński klub na trzy kolejki przed końcem sezonu ma 82 punkty, a Real - 75. W przypadku równej liczby punktów wyżej sklasyfikowany jest zespół z lepszym bilansem bezpośrednich meczów, a drużyna Lewandowskiego i Szczęsnego wygrała oba ligowe starcia. Dlatego tylko zwycięstwo „Królewskich" nad Mallorcą przedłuży ich już i tak płonne nadzieje na obronę tytułu. Trzecie w tabeli Atletico Madryt (70 pkt) nie liczy się już w walce o pierwsze miejsce.

***

Zaplanowany na 6 czerwca towarzyski mecz reprezentacji Polski z Mołdawią w Chorzowie będzie okazją do pożegnania się z zespołem narodowym 94-krotnego reprezentanta Kamila Grosickiego - poinformował Polski Związek Piłki Nożnej.
Grosicki reprezentacyjną karierę rozpoczął w lutym 2008 roku podczas meczu z Finlandią. Przez kolejne 16 lat regularnie zakładał koszulkę z orłem na piersi, wystąpił w dwóch turniejach finałowych mistrzostw świata (2018, 2022) i trzech mistrzostw Europy (2012, 2016, 2024). Łącznie zaliczył 94 występy w kadrze narodowej, w których zdobył 17 bramek.
Decyzję o rozstaniu z reprezentacją Polski Grosicki ogłosił 24 czerwca 2024 roku przed ostatnim meczem fazy grupowej EURO 2024.

Fot. Emil Marecki

Kamil Grosicki w reprezentacji zadebiutował w 2008 roku

***

Międzynarodowa Federacja Piłkarska planuje uzyskać miliard dolarów przychodu z mistrzostw świata kobiet, które zostaną rozegrane w Brazylii w 2027 roku - ujawnił szef FIFA Gianni Infantino, który też oficjalnie potwierdził, że Puchar Świata kobiet w 2023 roku organizowany przez Australię i Nową Zelandię dał przychód w wysokości ponad 570 mln dolarów, który w całości pokrył koszty organizacyjne.
- Piłka nożna kobiet i kobiety w piłce nożnej są obecnie dla FIFA niezwykle ważne, zainteresowanie futbolem kobiet rośnie z roku na rok - podkreślił szef FIFA.
Zysk z MŚ 2027 FIFA chce zainwestować w rozwój dyscypliny. Kobiecy Mundial po raz pierwszy odbędzie się w Ameryce Południowej. Natomiast cztery lata później jego organizacji gotowa jest się podjąć federacja USA, która proponuje rozszerzenie imprezy do 48 drużyn (z 32 obecnie).

eprasa.pl 206cd23686

KTO WYGRA LIGĘ MISTRZÓW?

SIATKÓWKA W piątek w Łodzi rozpocznie się turniej finałowy Ligi Mistrzów z udziałem m.in. Jastrzębskiego Węgla i Warty Zawiercie, które zmierzą się w półfinale.

W najlepszej czwórce znalazły się także Sir Sicoma Perugia, z Kamilem Semeniukiem i Łukaszem Usowiczem w składzie, oraz Halkbank Ankara, który w ćwierćfinale wyeliminował PGE Projekt Warszawa. To właśnie zespoły z Włoch i Turcji rozpoczną rywalizację w Łodzi piątkowym półfinałem. Jastrzębianie i zawiercianie zmierzą się w sobotę.

Final Four, do którego Europejska Konfederacja Piłki Siatkowej zdecydowała się wrócić w tym sezonie, to ostatni akord ligowych rozgrywek przed rozpoczęciem sezonu reprezentacyjnego. Jest to też ostatnia szansa dla każdego z finalistów, by pozytywnie zakończyć rok, bowiem każdy z nich ma coś do udowodnienia.

Jastrzębski Węgiel, który wygrał fazę zasadniczą PlusLigi i wywalczył Puchar Polski, niespodziewanie ligowy sezon zakończył bez medalu. Zespół trenera Marcelo Mendeza, dla którego ten sezon to swoisty „last dance", bowiem wielu podstawowych zawodników zmieni barwy klubowe, od zdobycia krajowego pucharu notuje spadek formy. Siatkarze podkreślają jednak, że mają jeszcze coś do zdobycia i o przegranej rywalizacji o brąz już zapomnieli. Przed nimi szansa na trzeci z rzędu finał LM. Trofeum jeszcze jednak nie zdobyli - w 2023 roku przegrali w decydującym pojedynku z ZAKSA, a rok temu z włoskim Itasem Trentino.

W półfinale LM zadebiutują natomiast zawiercianie. Podopieczni trenera Michała Winiarskiego, wzmocnieni w tym sezonie m.in. amerykańskim przyjmującym Aaronem Russellem, notują bardzo dobry sezon, chociaż nie brakowało im potknięć. Takim był przegrany finał Pucharu Polski z Jastrzębskim Węglem, a także ostatnio porażka w finale PlusLigi (drugi rok z rzędu). LM to dla nich ostatnia szansa na ważne trofeum w tym sezonie. Ich forma to jednak niewiadoma, ponieważ na ostatniej prostej rozgrywek kilku podstawowych graczy zmaga się z urazami. W finale PlusLigi skorzystali z transferu medycznego i pozyskali Niemca Gyorgy Grozera, ale nie może on zagrać w Łodzi.

Bezpośredni półfinał jastrzębian z zawiercianami oznacza, że polski zespół piąty raz z rzędu zagra w wielkim finale LM.

Sir Sicoma Perugia co roku walczy o triumf we wszystkich rozgrywkach, w których bierze udział. Ten sezon póki co jest rozczarowaniem, bowiem zespół z Perugii przegrał zarówno w półfinale Pucharu Włoch, jak i w półfinale ligi. Ostatecznie rozgrywki Serie A zakończył na trzecim miejscu. Dla wymagającego prezesa Gino Sirciego uratować ten rok może jedynie triumf w LM, pierwszy w historii klubu.

Coś do udowodnienia ma także Halkbank Ankara. Zespół trenera Igora Kolakovica, w którym grają m.in. Brazylijczyk Yoandy Leal i Amerykanin Micah Ma'a, fazę zasadniczą w tureckiej ekstraklasie zakończył dopiero na piątym miejscu i nie miał szansy walczyć o mistrzostwo. Dotarł natomiast do finału Pucharu Turcji, jednak przegrał z Fenerbahce Stambuł. Drużyna z Ankary nie jest jednak faworytem turnieju w Łodzi, jej notowania są najniższe spośród wszystkich półfinalistów.

Łódź w przeszłości trzykrotnie była gospodarzem Final Four LM. W 2008 roku w dawnym Pałacu Sportu triumfował rosyjski Zenit Kazań, w 2010 r. już w Atlas Arenie – włoskie Trentino Volley, a w 2012 - ponownie Zenit.

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
725otbp-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

Szukasz Klientów?
GAZETA OLSZTYŃSKA
tel. 885 998 201
mp-xqio-7491b-M

ZWIERZĘTA
sprzedam
BORNITY – NARYBEK karpia i amura 695-173-538.
ROLNICTWO
zwierzęta hodowlane
SKUP bydła rzeźne i eksportowe, wysokie ceny szybka płatność, 451-521-555

NIERUCHOMOŚCI
kupię
MIESZKANIE w Olsztynie, 500-474-997
PRACA
dam pracę
ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 13 maja 2025 r.
odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany Tata, Dziadek i Brat

Stefan Ćwikliński

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 17 maja 2025 r. (sobota)
o godz. 13.30 wystawieniem urny z Prochami w kaplicy
przy ul. Poprzecznej, po czym o godz. 14.00 nastąpi
wyprowadzenie. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.
Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

59825opb1-a-M

Pani **Pawłowi Rutkowskiemu**

wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu
z powodu śmierci

Brata

składają Zarząd, Rada Spółdzielni, członkowie
i pracownicy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej
„Kieźliny" w Kieźlinach

59925opb1-a-M

NAGROBKI POJEDYNCZE • NAGROBKI PODWÓJNE
• NAGROBKI URNOWE • RZEŹBY
PIK GRANIT
KAMIENIARSTWO
Oryginalne i wytworne nagrobki, eleganckie
oraz unikalne rzeźby, idealnie dopełnią wygląd nagrobka.
Do każdego zlecenia
podchodzimy indywidualnie
i jest ono dla nas swoistym wyzwaniem.
*
Zadowolenie klienta
to podstawa, stawiamy je sobie
jako najwyższą poprzeczkę.
PIK GRANIT
ul. Wadąska 9, Olsztyn
Pierwsza wystawa od bramy głównej
Cmentarza Dywity.
Zakład czynny jest w godzinach: pon.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00
tel. 788 861 741, e-mail: biuro@pikgranit.pl
www.pikgranit.pl
126824otbr-b-M

Drogiej Koleżance

Sławie Lep-Wilamowskiej

serdeczne wyrazy głębokiego współczucia
i słowa otuchy z powodu śmierci

Brata

składają współpracownicy
z Oddziału Gastroenterologicznego WSS w Olsztynie

59525opb1-a-M

Pani **Annie Weremczuk**

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają sędziowie i pracownicy
IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
Sądu Okręgowego w Olsztynie

59625opb1-a-M

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego kolegi

ś. † p. **Romana Kozłowskiego**

Rodzinie i Bliskim

wyrazy współczucia

składają Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
z Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o.
Oddziału Zakład Gazowniczy w Olsztynie

60125opb1-a-M

JUŻ OTWARTE! DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY
USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł
OFERUJEMY:
* kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością
organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny
* limuzynę pogrzebową marki Mercedes
Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

31225otbr-d -G

eprasa.pl 206cd23686

W ZALEGŁYM MECZU PIŁKARSKIEJ EKSTRAKLASY WIDZEW ŁÓDŹ PODEJMIE DZISIAJ LEGIĘ WARSZAWA. OD GODZ. 20.25 TRANSMISJA W CANAL+ SPORT 3.

USTKA BYŁA ZIMNA I WIETRZNA

STRZELECTWO SPORTOWE\\\ Niespodzianki nie było – Maciej Kowalewicz z olsztyńskiej Gwardii, który jednak tym razem reprezentował Politechnikę Gdańską, tak jak przed rokiem został trzykrotnym złotym medalistą Akademickich Mistrzostw Polski.

Przed wyjazdem do Ustki, gdzie odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski, Maciej Kowalewicz nie ukrywał, że jedzie powalczyć o trzy złote medale. No i słowa dotrzymał, dzięki czemu powtórzył swoje ubiegłoroczne osiągnięcie.

Złote żniwa olsztynianin, który jest studentem Politechniki Gdańskiej, rozpoczął od wygrania konkurencji Karabin Dowolny 60 Strzałów Leżąc. - Zwycięstwo dał mi wynik 607 punktów - wyjaśnia Kowalewicz. - Przyznaję, że rezultat jest to raczej średni, na pewno gorszy niż miałem w ubiegłym roku, ale warto wiedzieć, że strzelnica w Ustce jest bardzo wymagająca, czyli wietrzna, na dodatek było bardzo zimno.

STRZELEC GWARDII OLSZTYN NAJLEPSZY BYŁ TAKŻE W KARABINIE DOWOLNYM W TRZECH POSTAWACH, W KTÓRYM WYSTRZELAŁ 586 PUNKTÓW. - JEST TO LEPSZY REZULTAT OD UBIEGŁOROCZNEGO - ZAZNACZA TRZYKROTNY AKADEMICKI MISTRZ POLSKI, KTÓRY OSTATNI TYTUŁ ZDOBYŁ W KONKURENCJI KARABIN PNEUMATYCZNY 60 STRZAŁÓW.

Najgroźniejszym rywalem olsztyńskiego olimpijczyka z Paryża był Michał Chojnowski, członek kadry narodowej, na co dzień zawodnik Kalibra Białystok, który w Ustce reprezentował Politechnikę Białostocką. Ostatecznie Chojnowski zdobył dwa srebrne i jeden brązowy medal. Tuż po zawodach razem z Kowalewiczem wsiadł do samochodu, bo obaj pojechali do Czech na zawody w Pilźnie. Ten start jednak olsztynianinowi zdecydowanie nie wyszedł, ponieważ zajął dopiero 47. i 51. miejsce w KDW 3 postawy i KPN 60 strzałów. - Na słaby wynik na pewno wpłynęła męcząca podróż, poza tym w Czechach także warunki były ciężkie, a konkretnie było bardzo zimno. Inna sprawa, że ostatnio borykam się też z odpowiednią postawą na strzelnicy, a i mój kombinezon też już stracił na jakości. To wszystko wpłynęło na słabe wyniki.

Fot. materiały prasowe

Maciej Kowalewicz ponownie został trzykrotnym złotym medalistą AMP

O co chodzi z tym kombinezonem? Wydawać by się przecież mogło, że na strzelnicy najważniejsze jest celne oko oraz dobrej jakości broń i amunicja. - Od kilku lat używam strojów uszytych w Indiach - mówi Maciej Kowalewicz. - Do ich produkcji wykorzystuje się bardzo sztywnego materiału, dzięki temu na strzelnicy łatwiej jest zawodnikom ustabilizować postawę. Dodatkowo taki strój wspiera kręgosłup przed zbytnim obciążeniem, bo strzeleckie postawy nie są naturalne, więc stosunkowo łatwo o kontuzje. Niestety, mój obecny kombinezon ma już ponad rok, więc stracił część swoich właściwości, ponieważ stał się zbyt miękki i luźny oraz zaczął gdzieniegdzie puszczać w szwach.

KARABIN PNEUMATYCZNY WAŻY PONAD PIĘĆ KILOGRAMÓW, A KARABIN DOWOLNY KOWALEWICZA JEST KILOGRAM CIĘŻSZY. GDY JESZCZE DODATKOWO WEŹMIE SIĘ POD UWAGĘ TYSIĄCE STRZAŁÓW ODDANYCH NA TRENINGACH, WTEDY DOCENI SIĘ ZNACZENIE ODPOWIEDNIEGO STRZELECKIEGO STROJU.

A co z bronią? - W karabinie pneumatycznym liczą się tylko producenci z Niemiec i Austrii, ja korzystam z niemieckiego Walthera, natomiast w karabinie dowolnym postawiłem na szwajcarskiego producenta Gruenig+Elmiger - wyjaśnia zawodnik Gwardii Olsztyn, który używa nabojów angielskiej firmy Eley. - Co do broni, to gdyby pojawił się jakiś nowy model, wtedy na pewno mógłbym liczyć na otrzymanie jakiegoś egzemplarza do testów, po których albo bym go zwrócił, albo mógłbym odkupić go w jakiejś promocyjnej cenie. Jednak zazwyczaj nie ma takiej potrzeby, bo jeśli się dba o broń, to może ona służyć przez wiele lat. Coś jak z samochodem, którym możemy długo jeździć, jeśli będziemy pamiętali o regularniej wymianie oleju.

A jeśli chodzi o amunicję, to co roku jeżdżę na jej przestrzeliwanie albo do Anglii, albo do Niemiec. I tam po serii prób wybieram najlepszą amunicję, jaka obecnie jest dostępna. Firma Eley jest moim sponsorem, więc za amunicję nie muszę płacić - dodaje Kowalewicz, który w następny weekend w Bydgoszczy weźmie udział w drugiej rundzie Pucharu Polski, w drugim tygodniu czerwca pojedzie do Monachium na zawody Pucharu Świata, a na koniec miesiąca w Norwegii powalczy w wojskowych mistrzostwach świata, bowiem jest członkiem Centralnego Wojskowego Zespołu Sportowego. Jest tylko pewien drobny kłopot, bo także w czerwcu będzie musiał znaleźć czas na egzaminy, ponieważ jest studentem pierwszego roku Politechniki Gdańskiej (wcześniej skończył Akademię Wychowania Fizycznego). Jesteśmy jednak pewni, że podczas egzaminów - tak jak na strzelnicy - ręka mu nie zadrży.

ARTUR DRYHYNYCZ

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI

*** Karabin Pneumatyczny:**
1. Maciej Kowalewicz (Politechnika Gdańska) - 626,2;
2. Michał Chojnowski (Politechnika Białostocka) - 623,4;
3. Jakub Kozłowski (Politechnika Gdańska) - 618,3

*** Karabin Dowolny Leżąc:**
1. Kowalewicz - 607;
2. Damian Pogorzelski (Politechnika Białostocka) - 602,5;
3. Chojnowski - 601,7

*** Karabin Dowolny 3 Postawy:**
1. Kowalewicz - 586;
2. Chojnowski - 577;
3. Pogorzelski - 567

eprasa.pl 206cd23686